Wyrok SN z 08.05.2019 r., I PK 35/18, Legalis nr 1967685

Cześć człowieka - definicja; postępowanie dyscyplinarne a naruszenie dóbr osobistych; przesłanki zastosowania instytucji nadużycia prawa; granice wolności słowa

Wyrok
Sądu Najwyższego - Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
z dnia 8 maja 2019 r.
I PK 35/18

Teza

I.

1. Cześć człowieka przejawia się w dwóch aspektach - dobrym imieniu, które wiąże się z opinią, jaką o wartości danego człowieka mają inni ludzie (cześć zewnętrzna) i w godności, rozumianej jako wyobrażenie o własnej osobie (cześć wewnętrzna). Naruszenie dobrego imienia polega na pomawianiu człowieka o takie postępowania lub właściwości, które mogą go poniżyć w opinii publicznej albo narazić na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania danego stanowiska bądź wykonywania zawodu, czy rodzaju działalności.

2. Samo niedochowanie wymagań formalnych procedury zwieszenia w obowiązkach nauczyciela akademickiego nie uzasadnia jeszcze roszczeń wywodzonych z art. 24 § 1 KC. Konieczne jest stwierdzenie, że w wyniku owych nieprawidłowości nastąpiło naruszenie dóbr osobistych pokrzywdzonego.

3. Posłużenie się konstrukcją nadużycia prawa jest z założenia dopuszczalne tylko wyjątkowo i musi mieć szczególne, wyraźne uzasadnienie merytoryczne i formalne, a zwłaszcza usprawiedliwienie we w miarę skonkretyzowanych regułach, głównie o konotacji etycznej, moralnej i obyczajowej.

4. Dla dokonania oceny, czy konkretna wypowiedź nie narusza konstytucyjnych oraz konwencyjnych standardów i mieści się w graniach chronionych zasadą wolności słowa, istotna jest kwalifikacja tej wypowiedzi jako informacji o faktach (wypowiedź opisowa) albo wyrażającej opinię (wypowiedź oceniająca). Granice wolności słowa przekracza każda niezgodna z prawdą publiczna wypowiedź o faktach, zwłaszcza gdy wypowiadający się ma świadomość jej nieprawdziwości.

opubl. Legalis.

II.

Świadome podanie przez pracownika naukowego do publicznej wiadomości nieprawdziwych faktów na temat okoliczności smoleńskiej katastrofy lotniczej narusza podstawowe zasady obowiązujące w życiu społecznym w tak znacznym stopniu, że uzasadnia oddalenie jego roszczeń o ochronę dóbr osobistych naruszonych przez pracodawcę przez niedopełnienie wymogów proceduralnych warunkujących zawieszenie w obowiązkach nauczyciela akademickiego (art. 8 KPW związku z art. 147 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 1283 ze zm.).

opubl. OSNP 2020/3/25; OSP 2020/12/102.

Argumenty prawne - ważne fragmenty uzasadnienia

„Zarówno w piśmiennictwie, jak i w orzecznictwie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1986 r., II CR 295/86, OSNC 1988 nr 2-3, poz. 40 i z dnia 28 maja 1999 r., I CKN 16/98, OSNC 2000 nr 2, poz. 25), za dobro osobiste osób prawnych - będące odpowiednikiem dobra osobistego osób fizycznych w postaci czci zewnętrznej (dobrego imienia) - uznaje się dobrą sławę, określaną też, tak jak w przypadku osób fizycznych, mianem dobrego imienia. Dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką o niej mają inne podmioty ze względu na zakres jej działalności. Uwzględnia się tu nie tylko renomę wynikającą z dotychczasowej działalności osoby prawnej, ale i niejako zakładaną (domniemaną) renomę osoby prawnej od chwili jej powstania. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawi-

dłowego jej funkcjonowania w zakresie swych zadań (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04). Dotyczy to także osób prawnych, jakimi są pracodawcy. W razie naruszenia przez pracodawcę dóbr osobistych (w tym godności) pracownika, ten ostatni może dochodzić swoich praw na podstawie art. 24 KC w związku z art. 300 KP. Przepis art. 24 § 1 KC reguluje problematykę majątkowych i niemajątkowych środków ochrony dóbr osobistych. Realizacja roszczeń majątkowych w ramach tej ochrony wymaga spełnienia częściowo odmiennych przesłanek wynikających z innych przepisów, do których odsyła § 1 zdanie 3 tego artykułu. Przesłanki dochodzonej przez powoda w niniejszym procesie niemajątkowej ochrony dóbr osobistych, to istnienie dobra osobistego, którego ochrony domaga się pokrzywdzony, zagrożenie naruszeniem lub naruszenie tego dobra oraz bezprawność działania (zaniechania), które zagraża dobru lub je narusza. Rozpoznając roszczenia w tym zakresie sąd powinien zatem w pierwszej kolejności ustalić, czy w ogóle doszło do naruszenia dóbr osobistych, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi na tak sformułowane pytanie zbadać, czy działanie pozwanego było bezprawne (a więc sprzeczne z obowiązującymi przepisami i zasadami współżycia społecznego). Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej z mocy art. 24 KC, natomiast na sprawcy owego zagrożenia lub naruszenia spoczywa obowiązek wykazania, iż jego działanie nie było bezprawne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2004 r., V CK 608/03). [...] Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, jakim jest stan uczuć, godność osobista i nietykalność cielesna, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego, ta bowiem może być szczególnie duża ze względu na cechy osobnicze czy uwarunkowania chorobowe. Kryteria oceny musza być poddane obiektywizacji, przez uwzględnienie odczuć szerszego grona uczestników zdarzenia i powszechnie przyjmowanych, a zasługujących na akceptację norm postępowania, w tym obyczajowych, wynikających z tradycji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997 nr 6 – 7, poz. 93). Sąd powinien rozważyć, czy typowa, przeciętna osoba na miejscu pokrzywdzonego uznałaby określone zachowanie za naruszenie dobra osobistego oraz czy w odczuciu społecznym określone działanie może być zakwalifikowane jako naruszające dobra osobiste. Kryterium oceny, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, stanowią przy tym przeciętne opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1969 r., I CR 305/69, z dnia 12 listopada 1974 r., I CR 610/74, z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976 nr 11, poz. 251; z dnia 11 września 1981 r., II CR 297/81, z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/98, OSP 1990 nr 9, poz. 330; z dnia 4 kwietnia 2001 r., III CR 323/00, z dnia 26 października 2001 r., V CKN 195/01, z dnia 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00, OSNC 2003 nr 9, poz. 121; z dnia 23 marca 2005 r., I CK 639/04, z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 953/00 z dnia 19 maja 2004 r., I CK 636/03, z dnia 17 września 2004 r., V CK 69/04, z dnia 23 marca 2005 r., I CK 639/04, z dnia 29 października 2010 r., V CSK 19/10, OSNC – ZD 2011 nr 2, poz. 37; z dnia 22 stycznia 2014 r., III CSK 123/13, Legalis). Uwzględnienie kryteriów obiektywnych przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, nie oznacza całkowitego pomijania czynnika subiektywnego w postaci odczuć żądającego ochrony, ale nie można im przypisać rozstrzygającego znaczenia. Naruszenie dobra osobistego należy więc rozpatrywać przede wszystkim w granicach przeciętnych ocen społecznych, nie pomijając subiektywnego, indywidualnego odczucia osoby domagającej się ochrony (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 marca 2003 r., V CSK 308/02, OSNC 2004 nr 5, poz. 82 i z dnia 22 stycznia 2014 r., III CSK 123/13, OSNC 2014 nr 11, poz. 115). Nie każde zatem pozbawienie człowieka pewnych uprawnień jest ujmowaniem jego godności, uzasadniającym zastosowanie cywilnoprawnych środków ochrony dóbr osobistych. Zależy to bowiem od tego, czy w powszechnym odczuciu stanowi ono naruszenie godności człowieka, czy też opinia publiczna nie wiąże z nim takich konsekwencji. Dla oceny w tym zakresie istotne znaczenie mają rodzaj i charakter uprawnień, których człowiek został pozbawiony, sposób działania sprawcy, a także stosunek, jaki mają inni ludzie do faktu pozbawienia danej osoby tychże uprawnień (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89). Jak skonstatował Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 28 maja 1971 r., III PZP 33/70 (OSNCP 1971 nr 11, poz. 188), naruszeniem czci jest sformułowanie uwłaczającej czci każdego człowieka, w granicach przeciętnych ocen aktualnie stosowanych w społeczeństwie a nie w indywidualnym odczuciu osoby, która domaga się ochrony prawnej. Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobrego imienia, należy mieć na uwadze nie tylko subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony, lecz także obiektywną reakcję opinii publicznej. Istotna jest przy tym dokładna analiza całego tekstu wypowiedzi, a nie badanie, czy dotarła ona do szerszego kręgu osób i jaki był jej faktyczny odbiór (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNCP 1976 nr 11, poz. 251 z glosą J. S. Piątkowskiego, NP. 1977 nr 7 – 8, s. 1144). Zastrzega się przy tym, że odwołanie do obiektywnych kryteriów naruszenia dobra osobistego nie oznacza, że decydujące znaczenie ma reakcja, jaką dane zachowanie wywołuje, gdyż nie reakcja jest tu ważna, ale występująca w społeczeństwie opinia. O zniesławiającym charakterze wypowiedzi nie decyduje jej skutek w postaci reakcji otoczenia powoda, wyrażającej się zmianą w nastawieniu do niego; chodzi wyłącznie o opinię znajdującą wyraz w poglądach ludzi rozsądnie i uczciwie myślących (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 2010 r., V CSK 19/10 (OSNC 2011 Zbiór dodatkowy B, poz. 37 oraz z dnia 8 marca 2012 r., V CSK 109/11, OSNC 2012 nr 10, poz. 119). Odnosząc się do zwyczajów środowiskowych w kontekście oceny naruszenia dóbr osobistych w relacjach między osobami z danego środowiska, orzecznictwo przyjmuje, że zwyczaje te mogą do pewnego stopnia usprawiedliwiać działania, które w innej sytuacji byłyby uznane za niedopuszczalne. Zaznacza się jednak, że zasady panujące w danej grupie społecznej mogą być uwzględniane tylko wtedy, gdy zarówno osoba, której dobra osobiste naruszono, jak i odbiorcy działania naruszającego należą do tego same-

go środowiska, na przykład odbiorców internetu (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 września 1968 r., II CR 291/68, OSNCP 1969 nr 11, poz. 200; z dnia 8 marca 2012 r., V CSK 109/11, OSNC 2012 nr 10, poz. 119 i z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013 nr 7 – 8, poz. 94). Trzeba jednak zaznaczyć, że nawiązanie do zwyczajów środowiskowych może mieć także odwrotny skutek i prowadzić do stwierdzenia naruszenia dobra osobistego przez zachowanie, które choć akceptowalne w innych przypadkach, w danym środowisku przyjmowane jest za godzące w dobra osobiste osoby należącej do danej społeczności. Może to dotyczyć między innymi środowisk naukowych, akademickich. W świetle art. 24 § 1 KC ochrona z tytułu naruszenia dobra osobistego przysługuje dopiero wówczas, gdy zachowaniu sprawcy naruszenia można przypisać przymiot bezprawności. O bezprawności decydują kryteria obiektywne. Bezprawne jest zachowanie sprzeczne z szeroko rozumianym porządkiem prawym, a więc z normami prawnymi lub regułami postępowania wynikającymi z zasad współżycia społecznego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 1974 r., II CR 752/73, z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976 nr 11, poz. 251; z dnia 25 października 1982 r., I CR 239/82, Legalis; z dnia 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004 nr 2, poz. 22). Za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego uznaje się w orzecznictwie miedzy innymi zachowania oznaczające brak poszanowania dla bólu spowodowanego śmiercią osoby bliskiej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1968 r., I CR 252/68, OSNC 1970 nr 1, poz. 18 i z dnia 13 sierpnia 1975 r., I CR 452/75, Legalis). Ponieważ odpowiedzialność niemajątkowa z tytułu naruszenia dóbr osobistych jest oparta na zasadzie bezprawności a nie za zasadzie winy, dla skorzystania ze środków ochrony z art. 24 § 1 KC nie jest istotne, czy naruszenie było zawinione, ani czy było świadome. Sprawca naruszenia jest obowiązany do usunięcia jego skutków, nawet jeśli nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji swego działania (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1981 r., II CR 297/81 Legalis; z dnia 19 października 1999 r., I CKN 979/98, MoP 1999 nr 12; z dnia 20 września 1999 r., III CKN 939/98, OSNC 2000 nr 3, poz. 56 z glosą J. Sobczak, OSP 2000 nr 6, poz. 94; z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1293/00, OSNC 2004 nr 2, poz. 27 z glosą J. Sieńczyło – Chlabicz, PiP 2004 nr 4, s. 116 i nast.; z dnia 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004 nr 2, poz. 22 z glosami Z. Radwańskiego; R. Tymiec, PiP 2004 nr 4, s. 120 i nast.). Bezprawność zachowania sprawcy naruszenia dobra osobistego wyrażona jest w formie domniemania prawnego. Takie rozwiązanie w sposób korzystny dla pokrzywdzonego wpływa na rozłożenie ciężaru dowodu oraz ryzyka niewyjaśnienia okoliczności stanu faktycznego, od których zależy bezprawność. Pokrzywdzony nie musi zatem udowadniać, że zachowanie sprawcy naruszenia dobra osobistego było niezgodnie z prawem lub zasadami współżycia społecznego, ale - z uwagi na wzruszalność domniemania - sprawca naruszenia w celu zwolnienia się od odpowiedzialności musi udowodnić, iż jego zachowanie nie nosiło cech bezprawności. Dowód w tym zakresie polega na wykazaniu okoliczności, które w konkretnej sytuacji uzasadniają uchylenie oceny określonego postępowania jako stanowiącego bezprawną ingerencję w sferę dóbr osobistych. [...] Do okoliczności wyłączających bezprawność zachowania sprawcy naruszenia dobra osobistego zalicza się: a) zgodę uprawnionego; b) działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego; c) wykonywanie prawa podmiotowego oraz d) ochronę uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego. [...] Jest ono okolicznością wyłączającą bezprawność zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego w świetle przepisów różnych dziedzin prawa. Ustalenie tej okoliczności wymaga stwierdzenia, że obowiązuje norma prawna upoważniająca do naruszenia dobra osobistego."

Argumenty podobne

„Na gruncie procedury karnej nie dochodzi do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych w wyniku stosowania przewidzianych Kodeksem postępowania karnego środków przymusu (zatrzymania osoby, tymczasowego aresztowania, wysłania listu gończego), a także w trakcie wykonywania kary pozbawienia wolności. Jednak w procesie o naruszenie dóbr osobistych osoby zatrzymanej należy badać okoliczności zatrzymania i prawidłowość stosowania przepisów regulujących tę instytucję (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1986 r., III CZP 17/86, OSNCP 1987 nr 10, poz. 145). Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 stycznia 2017 r., I CSK 745/15 czynności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości związane z wypełnianiem ich ustawowych obowiązków nie mają charakteru działań niezgodnych z prawem także wtedy, gdy przeprowadzone postępowanie karne zakończyło się wydaniem prawomocnego wyroku uniewinniającego. Obywatele muszą bowiem w interesie ochrony dobra wspólnego, jakim jest bezpieczeństwo publiczne, ponosić ryzyko związane z legalnym wdrożeniem postępowania karnego. Jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, wszczęcie śledztwa lub dochodzenia jest działaniem zgodnym z prawem. [...] Doznanie w takich okolicznościach przez osobę poddaną przymusowi postępowania karnego uszczerbku na dobrach osobistych, w tym na zdrowiu, nie rodzi odpowiedzialności pozwanego za ten uszczerbek z uwagi na legalność jego działania. Działaniami legalnymi, a przez to wyłączającymi bezprawność naruszenia dobra osobistego, są także działania podejmowane w ramach postępowania sądowego, jak zeznania w charakterze świadka, opinie biegłych, czy ujawnianie dokumentów (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 października 1971 r., I CR 425/71, z dnia 4 kwietnia 2014 r., II CSK 407/13, OSNC 2015 nr 4, poz. 47). Nie uznaje się jednak za zgodne z obowiązującym porządkiem prawnym świadomego przedstawiania w trakcie postępowania sądowego nieprawdziwych faktów lub nierzetelnych ocen albo zbyt drastycznego prezentowania okoliczności sprawy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 1978 r., I CR 254/78, OSNCP 1979 nr 6, poz. 121 i z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89, OSPiKA 1990 nr 11 – 12, poz. 377). W wyroku Sądu Najwyższego z dnia

13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98 stwierdzono, że zeznanie w charakterze świadka w procesie karnym, jak również złożenie doniesienia do organów ścigania uznać należy za działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego."

Argumenty podobne

„Egzoneracja oparta na braku bezprawności z powodu działania w ramach porządku prawnego nie wchodzi w rachubę, gdy wykracza poza granice, jakie porządek ten zakreśla. Nie mieści się w ramach porządku prawnego niezgodne z prawdą oskarżenie innej osoby przed organami powołanymi do ścigania o popełnienie przestępstwa, a także popieranie takiego skarżenia przed sądem (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1982 r., IV CR 46/81, niepublikowanym). Na gruncie prawa pracy za wyłączające bezprawność naruszenia dobra osobistego uznano zawiadomienie przez pracodawcę organów ścigania o przestępstwie popełnionym przez pracownika. W wyroku z dnia 26 marca 1998 r., I PKN 573/97 (OSNAPiUS 1999 nr 6, poz. 197) Sąd Najwyższy skonstatował, że pracodawca nie ponosi odpowiedzialności odszkodowawczej (art. 24 § 1 KC) za skutki postępowania karnego, które zostało przeprowadzone w związku z zawiadomieniem o przestępstwie popełnionym przez pracownika, wywołanego dokonanym przez pracodawcę zawiadomieniem zgodnie z przepisem Kodeksu postępowania karnego, według którego każdy dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub policję. Jednocześnie zaznacza się, że zawiadamiający może ponieść odpowiedzialność, jeżeli świadomie przekazał informacje nieprawdziwe, albo formułując oskarżenia, kierował się złośliwością lub chęcią dokuczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98, Legalis). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażany jest pogląd, że rozwiązanie (także wadliwe) stosunku pracy przez pracodawcę wyklucza możliwość stosowania przepisów prawa cywilnego o ochronie dóbr osobistych, chyba że w związku z tym rozwiązaniem pracodawca naruszy dobro osobiste pracownika poza zakresem stosunku pracy, podejmując działania niemieszczące się w ukształtowanej przez ustawodawcę formie i treści czynności prawnej rozwiązującej stosunek pracy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 grudnia 1973 r., I PR 493/73, OSNCP 1974 nr 9, poz. 156, NP 1974 nr 10, s. 1395 z glosą J. Tyszki, NP 1975 nr 4, s. 590 z glosą B. Błachowskiej, NP 1976 nr 10, s. 1477 z glosą J.A. Piszczka; z dnia 6 marca 1991 r., I PR 469/90, OSP 1992 nr 5, poz. 117 z glosą T. Bińczyckiej-Majewskiej, PS 1992 nr 9, s. 70 z glosą A. Szpunara; z dnia 4 grudnia 1997 r., I PKN 418/97, OSNAPiUS 1999 nr 2, poz. 44; z dnia 1 października 1998 r., I PKN 353/98, OSNAPiUS 1999 nr 21, poz. 678; z dnia 16 listopada 2000 r., I PKN 537/00, OSNAPiUS 2002 nr 11, poz. 269, PiP 2003 nr 4, s. 126 z glosą H. Szewczyk). Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 30 marca 1994 r., III PZP 9/94 (OSNAPiUS 1994 nr 2, poz. 26) stwierdził, że prowadzenie przez zakład pracy samodzielnego postępowania w celu wyjaśnienia, czy zachowanie pracownika nosi znamiona oczywistości przestępstwa, o którym mowa w art. 52 § 1 pkt 2 KP, samo przez się nie przesądza o bezprawności takiego działania w rozumieniu art. 24 § 1 KC także wówczas, gdy przypisywane pracownikowi przestępstwo nie zostało przez niego popełnione. Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że od tej zasady mogą istnieć wyjątki polegające np. na przekraczającym niezbędną miarę nadawaniu rozgłosu przestępstwu, które następnie nie znalazło potwierdzenia w postępowaniu karnym, czy też sięganiu w samodzielnym postępowaniu wyjaśniającym do środków zewnętrznych, bez próby wyjaśnienia sprawy z osobą, którą podejrzewa się o popełnienie przestępstwa. Nie nosi cech bezprawności działanie pracodawcy, który w piśmie do zarządu zakładowej organizacji związkowej przedstawia ocenę pracy pracownika, wskazując między innymi na jego nieprzydatność na zajmowanym stanowisku, jeśli czyni to w celu uzyskania stanowiska tego organu związkowego w przedmiocie zamierzonego rozwiązania stosunku pracy, o ile nie kieruje się złośliwością w celu szkodzenia dobremu imieniu pracownika (wyroki Sądu Najwyższego; z dnia 2 grudnia 1970 r., II PR 371/70, oraz z dnia 23 września 1997 r., I PKN 287/97, OSNAPiUS 1998 nr 14, poz. 419). W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1973 r., II PR 311/73 podkreślano, że pracodawca obowiązany jest do udzielenia organom związków zawodowych i organów państwowych informacji niezbędnych dla udzielenia odpowiedzi na skargi jego pracowników wnoszone do tych organów, w związku z trwającym lub rozwiązanym stosunkiem pracy. Działanie takie nie jest bezprawne i nie uzasadnia odpowiedzialności pracodawcy z mocy art. 23 i art. 24 KC także i wówczas, gdy przekazane przez niego informacje lub dane są dla pracownika niekorzystne, jeśli nie wykraczają poza sferę objętą stosunkiem pracy. Za działanie na podstawie prawa uważa się zamieszczenie w opinii o podwładnym uwag dotyczących jego życia prywatnego i rodzinnego, jeżeli działanie takie nakazują wewnętrzne przepisy służbowe (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1991 r., I PR 469/90, OSNAPiUS 1992 nr 5, poz. 117), a także sporządzenie i zamieszczenie w aktach osobowych pracownika notatki służbowej o jego zachowaniu, zgodnie z zasadami rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawcę dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika (Dz.U. Nr 62, poz. 286 ze zm.), nawet jeśli zawiera ona niekorzystne dla pracownika stwierdzenia na temat jego kwalifikacji i przydatności do pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2002 r., I PKN 249/01, OSNP 2003 nr 6, poz. 83). Jednakże pracownik może dochodzić na drodze sądowej ochrony swego dobra osobistego, które zostało naruszone przez pracodawcę wskutek świadomego wystawienia mu krzywdzącej i nieprawdziwej opinii (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 1967 r., III PZP 41/67, OSNC 1968 nr 5, poz. 91). Sformułowania godzące w cześć i dobre imię człowieka, a zbędne z punktu widzenia potrzeb opinii, stanowią naruszenie tych dóbr osobistych. Natomiast sądy ocenne, nawet ujemne, lecz

niezbędne w danych okolicznościach i niepozbawione prima facie podstaw, nie noszą cech bezprawności (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 października 1975 r., V PZP 10/75, oraz wyroki z dnia 20 grudnia 1968 r., II PR 549/68, z dnia 2 grudnia 1970 r., II PR 371/70, z dnia 5 maja 1972 r., II PR 90/72, z dnia 24 października 1972 r., I PR 302/72, z dnia 6 grudnia 1973 r., I PR 493/73, z dnia 18 kwietnia 1974 r., II PR 71/74, z dnia 21 stycznia 1977 r., V PRN 3/76, z dnia 12 marca 1981 r., II CR 480/80, z dnia 30 października 1981 r., II CR 384/81, z dnia 20 lutego 1996 r., I CRN 250/95, z dnia 16 lutego 2001 r., IV CKN 252/00, z dnia 15 czerwca 2005 r., II PK 270/04., OSNP 2006 nr 9 – 10, poz. 144; z dnia 10 października 2007 r., II PK 42/07, z dnia 6 marca 2008 r., II PK 188/07, z dnia 10 czerwca 2014 r., I PK 310/13). Analiza powyższych orzeczeń Sądu Najwyższego pozwala na sformułowanie konkluzji, że działanie w ramach porządku prawnego wyłącza bezprawność naruszenia dobra osobistego, ale pod pewnymi warunkami. W ogólności bezprawność oznacza bowiem zachowanie niezgodne (sprzeczne) z prawem. Jeżeli więc obowiązujące przepisy przewidują określone procedury, to działanie w ich ramach (często wkraczające w sferę prawnie chronionych dóbr osobistych) z reguły nie jest bezprawne. Jeżeli jednak w toku takich prawnie uregulowanych procedur dochodzi do wyraźnego, poważnego naruszenia przepisów, zwłaszcza w sposób powodujący wykroczenie poza cel i niezbędność postępowania, to nie jest wykluczone uznanie bezprawności takiego działania. Inaczej mówiąc, nie każde naruszenie przepisów regulujących przebieg określonych postępowań w ramach obowiązującego porządku prawnego oznacza bezprawność działania, ale jeżeli wkroczenie w sferę prawnie chronionych dóbr osobistych nastąpiło w toku tychże procedur, może – przy spełnieniu powyższych przesłanek – zostać uznane za bezprawne. Działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego, by wyłączyć bezprawność, musi być zatem dokonane w granicach określonych tym porządkiem prawnym, to jest pozostawać w zgodzie z obowiązującymi przepisami, a nadto powinno być rzeczowe, obiektywne, podjęte z należytą ostrożnością i przez osobę uprawnioną; nie może też wykraczać poza niezbędną dla określonych prawem celów potrzebę (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 grudnia 1967 r., II CR 328/67, z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98, z dnia 9 maja 2000 r., IV CKN 31/00, z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1149/98).”

Argumenty podobne

„Wprawdzie złożenie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko nauczycielowi akademickiemu, a także prowadzenie takiego postępowania, jeżeli nie wykracza poza granice działania w ramach porządku prawnego, nie jest bezprawne w rozumieniu art. 24 KC (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 stycznia 2005 r., II PK 152/04, OSNP 2005 nr 17, poz. 266 i z dnia 19 lipca 2005 r., II PK 393/04, OSNP 2006 nr 11 – 12, poz. 176). Jak jednak zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 16 marca 2000 r., I PKN 673/99 (OSNP 2001 nr 15, poz. 491), nie jest wyłączona sądowa ochrona dóbr osobistych (czci i dobrego imienia) pracownika na podstawie art. 23 i art. 24 KC w związku z art. 300 KP, gdy domaga się on usunięcia skutków naruszenia, które nastąpiło w toku lub w związku z prowadzonym przeciwko niemu postępowaniem dyscyplinarnym. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 października 2003 r., I PK 414/02 (OSNP 2004 nr 20, poz. 344) stwierdził, że organy postępowania dyscyplinarnego działają na podstawie i w granicach przepisów prawa, mają zatem obowiązek stosowania przepisów, w tym ustawy i rozporządzenia, w oparciu o które działają i jeżeli tak czynią, ich postępowanie nie może być uznane za bezprawne. Natomiast inną kwestią jest to, czy organy postępowania dyscyplinarnego prawidłowo interpretowały i stosowały przepisy regulujące jego przebieg, gdyż błędy w tym zakresie mogą być uznane za prowadzące do bezprawności działania. Wprawdzie działanie w ramach porządku prawnego (w ramach "kompetencji") wyłącza bezprawność naruszenia dóbr osobistych w rozumieniu art. 24 KC, ale pod warunkiem, że w toku działania w ramach prawnie uregulowanych procedur nie doszło do ich wyraźnego i poważnego naruszenia w wyniku zachowań wykraczającego poza cel i niezbędność postępowania dyscyplinarnego. Nie można więc uznać za zasadne, aby dla oceny bezprawności działania organów dyscyplinarnych podejmujących czynności w stosunku do pracownika, wystarczające było ustalenie, że działały one w toku prawnie uregulowanego postępowania dyscyplinarnego. Dla uznania, że było to działanie w ramach porządku prawnego (niedotknięte bezprawnością), potrzebna jest jeszcze ocena, czy organy te prawidłowo interpretowały i stosowały przepisy.”

Argumenty podobne

„Jak trafnie skonstatował Sąd drugiej instancji, za zachowania uchybiające godności nauczyciela akademickiego należy uznać zachowanie niegodne, sprzeczne ze standardami aksjologicznymi składającymi się na etos nauczyciela akademickiego i to nie tylko w sferze zawodowej, ale także w przestrzeni publicznej i życiu prywatnym.”

Argumenty podobne

„Jako takie podlegają ocenie pod kątem zgodności z zasadami współżycia społecznego. Mimo dokonanego naruszenia dobra osobistego żądanie udzielenia ochrony (na przykład przeproszenia) może być uznane za zachowanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i – co za tym idzie – nadużycie prawa (art. 5 KC). W piśmiennictwie zauważa się przy

tym, że biorąc pod uwagę to, iż środki niemajątkowej ochrony dóbr osobistych opierają się na zasadzie bezprawności, pod którą rozumieć należy sprzeczność zachowania z prawem lub zasadami współżycia społecznego, rzadką będzie sytuacja, gdy zachowanie osoby naruszającej dobra osobiste jest bezprawne, a żądanie udzielenia ochrony pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (Kodeks cywilny. Komentarz pod redakcją K. Osajdy, Warszawa 2019, wydanie 21, komentarz do art. 24). [...] Przyjmuje się, że w wyjątkowych wypadkach można odmówić poszkodowanemu ochrony ze względu na zasady współżycia społecznego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 1970, OSPiKA 1971, poz. 83 oraz z dnia 2 czerwca 1999 r., I CKN 58/98). Konkludując wypada stwierdzić, że nie korzysta z ochrony dobro osobiste, jeżeli żądanie udzielenia jej stanowi nadużycie prawa podmiotowego, w szczególności jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 KC). Okoliczność ta może również prowadzić do ograniczenia sankcji z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Jednakże sam fakt, że także pokrzywdzony naruszył dobra osobiste naruszyciela, sam w sobie nie uzasadnia pozbawienia go ochrony, bowiem prawo nie zna konstrukcji wzajemnej kompensaty naruszeń. [...] Podkreśla się, że w razie wzajemnych naruszeń dóbr osobistych nie znoszą się przysługujące stronom roszczenia o zakazanie tych naruszeń. Postuluje się, by w takich sytuacjach sąd rozważył ograniczenie sankcje za naruszenie dobra osobistego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 kwietnia 1970 r., II CR 103/70, OSPiKA 1971 nr 4, poz. 83; z dnia 25 kwietnia 1990 r., I CR 147/90, Legalis; z dnia 24 styczni 2000 r., III CKN 553/98, Legalis; z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 649/09, OSNC 2011 nr B, poz. 34). Chociaż wzajemność naruszeń nie stanowi okoliczności wyłączającej bezprawność i ochronę na podstawie art. 24 KC, nie jest okolicznością irrelewantną, której sąd nie powinien brać pod uwagę. Należy w szczególności ustalić, czy pierwsze naruszenie dobra osobistego nie stanowiło motywacji do kolejnych naruszeń. Chociaż w przypadku wzajemnego naruszenia dóbr osobistych roszczenia z art. 24 § 1 KC nie znoszą się i okoliczność ta nie implikuje automatycznego oddalenia roszczeń wywodzonych z tego przepisu, to jednak – jak wskazano wyżej – nie jest ona irrelewantna dla oceny tych roszczeń."

Argumenty podobne

„W sytuacji, gdy w danej wypowiedzi występują elementy opisowe i ocenne, ich proporcje oraz stopień natężenia stanowią podstawę do przyjęcia określonego charakteru wypowiedzi. Należy też zbadać, czy można w niej wyodrębnić elementy poddające się testowi według kryterium prawdy i fałszu, po czym taki test przeprowadzić (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013 nr 7 – 8, poz. 94). Z kolei wypowiedzi oceniające (opinie) nie podlegają kwalifikacji według kryterium prawdy/fałszu. W odniesieniu do tego rodzaju wypowiedzi możliwe jest badanie, czy fakty, na podstawie których skarżący sformułował swoją ocenę, były zasadniczo prawdziwe lub - inaczej ujmując - czy wyrażone sądy korzystały z wystarczającej podstawy faktycznej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013 nr 7-8, poz. 94). W przypadku wypowiedzi o charakterze ocennym orzecznictwo Sądu Najwyższego, wzorem ETPC, przyjmuje zatem, że wyłączenie ich bezprawności zależy od wykazania przez podmiot korzystający z wolności słowa wystarczającej podstawy faktycznej do wyrażania negatywnej opinii. Dotyczy to wypowiedzi, które zawierają sugestie wobec nadających się do sprawdzenia faktów i oznacza, że ocena powinna być dostatecznie uprawdopodobniona (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 lutego 2004 r., III CSK 329/02, OSNC 2005 nr 3, poz. 45; z dnia 23 września 2009 r., I CSK 346/08, OSNC 2010 nr 3, poz. 48; z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 217/09, OSNC 2010 nr 6, poz. 94; z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013 nr 7 – 8, poz. 94; z dnia 18 lipca 2014 r., IV CSK 716/13, OSNC 2015 nr 7 – 8, poz. 87; z dnia 11 marca 2016 r., I CSK 90/15, OSNC Zb. dodatkowy 2017 nr B, poz. 35; z dnia 20 stycznia 2017 r., I CSK 99/16, Legalis). Dla tzw. krytyki prasowej granice te wyznacza art. 41 Prawa prasowego, który stanowi, że pozostaje pod ochroną prawa publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych, artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej; przepis ten stosuje się do satyry i karykatury. Krytyka prasowa spełniająca wskazane wymagania jest działaniem zgodnym z obowiązującym porządkiem prawnym. Można uznać, że podobne przesłanki (rzetelności, zgodności z zasadami współżycia społecznego) stanowią też o dopuszczalności krytyki pozaprasowej – wypowiedzi oceniających, co do których podstawę legalności tworzy społecznie uzasadniony interes kojarzony z wolnością poglądów. Pewna tylko część opinii w ogóle nie poddaje się obiektywnej weryfikacji i może być rozumiana wyłącznie jako subiektywny punkt widzenia jej autora; ocena takiej wypowiedzi następuje w zakresie formy, jako mieszczącej się albo wykraczającej poza granice wolności słowa. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 grudnia 2012 r., I CSK 249/12 publiczna wypowiedź mająca charakter komentarza wydarzeń lub zachowania się określonej osoby nie ma cech działania bezprawnego, jeżeli zachowuje stosowną, powściągliwą formę, prezentowana jest w określony sposób i jej zasadniczym celem nie jest poniżenie lub deprecjacja społeczna osoby, do której odnoszą się komentowane fakty, znane opinii publicznej. Jak wskazano wyżej, ocena wypowiedzi opisowych (a do takich należy zaliczyć wspomniane wypowiedzi medialne powoda) podlega testowi według kryterium prawdy/fałszu i zasadniczo wynik tego testu decyduje o uznaniu wypowiedzi jako mieszczącej się w granicach prawnie chronionej wolności słowa. W wyroku z dnia 28 grudnia 1978 r., I CR 424/78 Sąd Najwyższy stwierdził, że podawanie faktów prawdziwych nie może być zakazane, zwłaszcza w sytuacji, gdy rozpowszechnianie ich leży w interesie społecznym. Jeżeli stawiany publicznie zarzut był nie tylko subiektywnie, ale i obiektywnie prawdziwy,

a został postawiony w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego, to nie ma bezprawności działania (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNC 1972 nr 4, poz. 77; z dnia 17 lipca 1982 r., I CR 225/82, z dnia 25 października 1982 r., I CR 239/82). W interesie publicznym leży jednak publikacja prawdziwych informacji."

Argumenty podobne

„Za przekraczające granice wolności słowa i sprzeczne z interesem społecznym uznaje się miedzy innymi niezgodne w prawdą wypowiedzi dotyczące wydarzeń historycznych. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2014 r., IV CSK 716/13 (OSNC 2015 nr 7 – 8, poz. 87) stwierdzono, że podejmowanie badań wydarzeń historycznych oraz przedstawianie w debacie publicznej ich wyników i subiektywnych ocen wyłącza bezprawność naruszenia dóbr osobistych, jeżeli służy wyjaśnieniu i zrozumieniu tych wydarzeń oraz nie przekracza granic wolności słowa i wypowiedzi. Dotyczy to także dokumentowania wyników badań wydarzeń historycznych, ujawniania rozbieżności treści dowodów osobowych i materiałów źródłowych oraz ustalania ich przyczyn. Do oceny, czy dana wypowiedź mieści się w granicach chronionych zasadą wolności wypowiedzi konieczna jest jej kwalifikacja jako wypowiedzi o faktach lub wypowiedzi ocennej (opinii), tylko bowiem wypowiedzi o faktach poddają się weryfikacji przy zastosowaniu kryterium prawdy lub fałszu. Podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1978 r., IV CR 421/78 wyrażono pogląd, że publikowanie niesprawdzonych informacji o faktach kolaboracji z Niemcami w okresie okupacji jest nie tylko bezprawne, ale i szkodliwe Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 lutego 2004 r., III CK 329/02 (OSNC 2005 nr 3, poz. 48), publikowanie wypowiedzi będących formą udziału w debacie publicznej na temat faktów lub postaci historycznych stanowi z zasady przejaw dopuszczalnego i prawem chronionego korzystania z wolności wypowiedzi oraz przekazywania idei i poglądów, także wtedy, gdy są one kontrowersyjne i niezgodne z dominującą wersją wydarzeń historycznych. Aby jednak można było uznać, że publikowanie wypowiedzi będących formą udziału w historycznej dyskusji celowi takiemu rzeczywiście służy, musi ono czynić zadość wymogowi profesjonalnej rzetelności. Podobnej ocenie według kryterium prawdy i fałszu podlegają wypowiedzi w ramach publicznej krytyki. Podjęta w interesie społecznym krytyka jest działaniem pożądanym, jeżeli ma cechy rzetelności i rzeczowości, opiera się na informacjach, które zostały starannie zebrane i zweryfikowane oraz nie przekracza granic koniecznych do osiągnięcia jej celu. Prawidłowość zastosowania kryterium uzasadnionego interesu społecznego bada się w kontekście realizacji prawa do uczciwej krytyki, co wymaga oceny pod kątem prawdziwości zarzutu, a co najmniej - zastosowania właściwej metody w poszukiwaniu prawdy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 września 1968 r., II CR 291/68, OSNCP 1969 nr 11, poz. 200; z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998 nr 7-8, poz. 119; z dnia 23 czerwca 2004 r., V CK 538/03, niepublikowany; z dnia 27 stycznia 2010 r., II CSK 326/09, niepublikowany; z dnia 14 czerwca 2012 r., I CSK 506/11, niepublikowany i z dnia 21 maja 2015 r., IV CSK 557/14). Skuteczne powołanie się na działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu wymaga wykazania, że krytyka opiera się na informacjach, które zostały rzetelnie i starannie zebrane oraz zweryfikowane; tylko krytyka rzeczowa i rzetelna może rzeczywiście służyć dobru społecznemu (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 września 1968 r., II CR 291/68, OSNCP 1969 nr 11, poz. 200; z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998 nr 7-8, poz. 119; z dnia 23 czerwca 2004 r., V CK 538/03, niepublikowany; z dnia 27 stycznia 2010 r., II CSK 326/09, niepublikowany; z dnia 14 czerwca 2012 r., I CSK 506/11, niepublikowany i z dnia 21 maja 2015 r., IV CSK 557/14). Także krytyka osób sprawujących władzę publiczną dokonywana w formie rzeczowej i przyzwoitej jest zwykłym środkiem wpływania na kształt życia publicznego w demokratycznym państwie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2001 r., IV CKN 252/00, Legalis). Publikacja taka musi jednak być prawdziwa, a forma powinna być adekwatna do stawianych zarzutów. Zbyt krytyczna forma wypowiedzi wyklucza możliwość uznania jej za realizującą interes publiczny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2000 r., III CKN 553/98, Legalis). Możliwość ograniczenia ochrony dóbr osobistych ze względu na interes społeczny uzasadniona jest prawem społeczeństwa do informacji o zachowaniach osób sprawujących funkcje publiczne i funkcjonowaniu instytucji publicznych. Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 września 1999 r., III CKN 360/98 granice dopuszczalnej krytyki są szersze w stosunku do polityków i ich działań publicznych niż wobec osób prywatnych. Jednocześnie zastrzega się, że rozszerzone granice dopuszczalnej krytyki osób sprawujących funkcje publiczne nie pozwalają na publikowanie nieprawdy ani na nierzetelne wykorzystywanie materiałów prasowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1095/99, OSNC 2003 nr 3, poz. 42). W przypadku krytyki prasowej Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 października 2001 r., IV KKN 165/97 (OSNKW 2002 nr 3 – 4, poz. 28) podkreślił, że dziennikarskie prawo do krytyki, wywodzące się z Konstytucji RP i z art. 41 Prawa prasowego, nie jest nieograniczone i nie może być rozumiane jako prawo stawiania gołosłownych bądź niedostatecznie sprawdzonych zarzutów. Zarzut postawiony publicznie musi obiektywnie służyć obronie społecznie uzasadnionego interesu. Społecznie uzasadniony interes może wystąpić w przypadku krytyki dotyczącej funkcjonowania organów państwowych. Nie leży natomiast w społecznie uzasadnionym interesie rozpowszechnianie niesprawdzonych i niezweryfikowanych informacji. Wręcz przeciwnie, ważkim interesem społecznym jest to, aby artykuły epatujące czytelnika sensacyjnymi informacjami, oparte na pogłoskach i plotkach, nie powodowały frustracji społeczeństwa. Niezbywalne prawo do krytyki, posiadane przez dziennikarzy, nie jest bowiem nieograniczone i nie może być rozumiane jako prawo stawiania gołosłownych bądź

niedostatecznie sprawdzonych zarzutów. Działaniem w obronie społecznie uzasadnionego interesu jest bowiem tylko takie działanie, które faktycznie temu interesowi służy. Społecznie uzasadniony interes nie może być rozumiany w sposób abstrakcyjny, jest pojęciem konkretnym i musi wynikać z określonej sytuacji, wymagającej obrony tego interesu. Podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2004 r., V KK 70/04 (OSNKW 2004 nr 9, poz. 86) zauważono, że zniesławienie dokonane ze świadomością nieprawdziwości informacji i ocen o postępowaniu oraz właściwościach innej osoby nigdy nie służy obronie społecznie uzasadnionego interesu."

Argumenty podobne

Skład sądu

SSN Halina Kiryło
SSN Zbigniew Korzeniowski
SSN Romualda Spyt

Sentencja

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa J. R. przeciwko A. w K. o ochronę dóbr osobistych, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 8 maja 2019 r., skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 22 września 2017 r., sygn. akt III APa (...), 1. oddala skargę kasacyjną; 2. zasądza od powoda J. R. na rzecz pozwanej A. w K. kwotę 540 (pięćset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Uzasadnienie

J. R. w pozwie skierowanym przeciwko A. w K. domagał się nakazania T. S., działającemu jako rektor uczelni, dopełnienia przez niego czynności potrzebnych do usunięcia negatywnych skutków bezprawnych działań podjętych wobec powoda przez władze uczelni bądź to bezpośrednio, bądź przez rzecznika prasowego uczelni, a polegających na: a) podejmowaniu w stosunku do powoda działań niezgodnych z procedurą postępowania dyscyplinarnego i wbrew wynikającym z niej obowiązkom, samowolnych, niepopartych podstawami faktycznymi i prawnymi, a przez to nieuzasadnionych czynności skutkujących bezprawnym odsunięciem powoda od prowadzenia zajęć dydaktycznych od dnia 4 listopada 2013 r.; b) podejmowaniu wobec powoda działań o charakterze represyjnym, wbrew przewidzianej prawem procedurze, z pominięciem oficjalnych środków prawnych, a w konsekwencji uniemożliwienie powodowi realizowania przysługującego każdemu prawa do obrony w warunkach kierowania pod jego adresem jakichkolwiek zastrzeżeń; c) pomówieniu powoda w środkach masowego przekazu w dniu 14 listopada 2013 r. ("G.", dziennik "F.", "K. "D.", T.), przez poinformowanie opinii publicznej, że powodowi przedstawione zostały i ciążą na nim zarzuty: kłamstwa, wypowiadania się poza kompetencjami i podważania autonomii uczelni, w sytuacji gdy powodowi nie przedstawiono żadnych zarzutów, zaś rzecznik dyscyplinarny A. prowadzi jedynie postępowanie wyjaśniające; d) pomówieniu powoda przez rektora A. w liście skierowanym do członków Komisji Etyki A. o takie zachowanie i właściwości, które godzą w dobre imię powoda, przy użyciu obraźliwych określeń i epitetów, których to efektem jest naruszenie dóbr osobistych powoda, tj. godności i dobrego imienia, a także działalności naukowej, co naraziło powoda na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu. Usunięcie skutków powyższych działań miało nastąpić przez opublikowanie na str. 1 ogólnopolskiego wydania "G." i dziennika "F." oraz skierowania do redakcji "D.", "K. i T., a także na ręce powoda pisemnego oświadczenia o następującej treści: „Oświadczam, że decyzja rektora A. o odsunięciu pana prof. dr hab. J. R. od prowadzenia zajęć dydaktycznych na naszej uczelni z dniem 4 listopada 2013 r. podjęta została bez żadnej obiektywnej podstawy i tym samym była bezprawna i nieuzasadniona. Oświadczam również, że powołane w prasie, a pochodzące od rzecznika prasowego A. informacje, jakoby na panu prof. J. R. ciążyły w dacie jego zawieszenia jakiekolwiek zarzuty, w tym zarzut posługiwania się kłamstwem, nie znajdują uzasadnienia w faktach i są informacjami nieprawdziwymi. W związku z powyższym przepraszam pana prof. J. R. i wyrażam szczere ubolewanie z powodu naruszenia jego dóbr osobistych, tj. godności i dobrego imienia, spowodowanego bezzasadnym pozbawieniem go prawa wykonywania obowiązków nauczyciela akademickiego i pomówieniem za pośrednictwem prasy o postawienie zarzutów, które na panu profesorze nie ciążyły. Prof. T. S. Rektor A." (oświadczenie tej treści miało zostać opublikowane w ramce o wymiarach nie mniejszych niż 15x15 cm, czcionką koloru czarnego na białym tle, w rozmiarze czcionki odpowiadającym rozmiarowi czcionki w załączonych do pozwu materiałach prasowych, w których pojawiły się informacje godzące w dobre imię powoda). Ponadto powód domagał się zasądzenia od strony pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 28 marca 2017 r. nakazał stronie pozwanej A. w K. zamieszczenie na pierwszej stronie ogólnopolskich wydań „G." i dziennika „F." oświadczenia następującej treści: „Niniejszym oświadczam, że de-

cyzja Rektora A. o zawieszeniu prof. dr hab. J. R. w pełnieniu obowiązków dydaktycznych od dnia 4 listopada 2013 r. była niezgodna z prawem i nieuzasadniona. W związku z powyższym przepraszam pana prof. J. R. i wyrażam ubolewanie z powodu naruszenia jego dóbr osobistych, tj. godności pracowniczej i dobrego imienia, spowodowanego bezzasadnym pozbawieniem go prawa do wykonywania obowiązków nauczyciela akademickiego. Prof. T. S. Rektor A.", przy czym oświadczenie to ma zostać opublikowane w ramce o wymiarach 15 cm na 15 cm, czarną czcionką na białym tle; a ponadto przesłanie treści powyższego oświadczenia do powoda oraz redakcji „D." i „K." (punkt I), zaś w pozostałej części oddalił powództwo (punkt II) oraz zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania (punkt III) i nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w K. 300 zł, tytułem części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powód był zwolniony.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód J. R. w dacie wniesienia pozwu, jak i obecnie, jest zatrudniony w A. w K. (dalej jako A.) na Wydziale (...) na stanowisku wykładowcy. J. R. był jednym z założycieli i przewodniczącym Komitetu Naukowego I (...) i członkiem Komitetu Naukowego II (...). (...) miała za cel interdyscyplinarne zbadanie zagadnień dotyczących Katastrofy Smoleńskiej z dnia 10 kwietnia 2010 r. Komitet naukowy składał się z ponad 100 profesorów uczelni polskich i zagranicznych. Powód był znany publicznie jako pracownik A. i wykładowca Uniwersytetu (...). Dziennikarze zwracali się do powoda jako do osoby zaznajomionej z tematem katastrofy smoleńskiej. W wystąpieniach dotyczących tej sprawy powód występował jako pracownik naukowy. W dniu 8 kwietnia 2013 r. w P. w programie P. K. powód stwierdził, że piloci Tupolewa nigdy nie zeszli poniżej 100 metrów. Trzymał wówczas w ręce kartkę, twierdząc, że jest to dokument z wiarygodnego źródła w Rosji, którego to źródła nie może ujawnić, ale takie informacje współcześnie kupuje się na „rynku". Na kartce tej był wykres - rysunek część raportu (...). Z rysunku tego nie wynikało, na jaką wysokość zeszli piloci Tupolewa. Adwersarzem powoda w tej audycji był prof. A., który jest astrofizykiem w jednym z uniwersytetów w Kanadzie. W czasie wypowiedzi powoda na jego postaci widniał podpis „Uniwersytet (...) w K.". W dniu 16 października 2013 r. powód wystąpił w programie X.. Zapytany przez prowadzącego program, na jakiej podstawie twierdzi, że piloci Tupolewa nie zeszli poniżej 100 metrów, powód odpowiedział: „oni niestety zeszli poniżej 100 metrów. Ja w wywiadzie z panem K. trochę zagrałem... ponieważ pan K. grał ze mną, no to tak jak w kartach się gra.... To był blef, na tym dokumencie nic nie było". W programie tym powód został podpisany „A. w K.". Wypowiedź powoda w X. wywołała poruszenie w mediach, oburzenie części środowiska naukowego oraz lawinę maili i telefonów. W A. dyskutowano, czy powód ma prawo wypowiadać się jako ekspert w badaniu wypadków lotniczych. W sprawie wystąpienia powoda, które było odbierane jako przyznanie się do kłamstwa, wypowiadali się publicznie między innymi Prezes P. prof. M. K. i prof. A. Z.. Zawarte w tych wypowiedziach oceny postępowania powoda były negatywne, choć zdarzały się głosy w jego obronie. Wzmianka o A. w związku z tą sprawa pojawiła się w mediach 1365 razy. Z danych monitoringu mediów wynika, że w 2013 r. A. miała 10% negatywnych komentarzy, natomiast w pozostałych latach było to mniej niż 1% . Centrum (...) wyceniło, że w celu zniwelowania skutków tych negatywnych opinii A. musiałaby zapłacić kilka milionów złotych. Rektor A. uważał, że uczelnia poniosła stratę wizerunkową na skutek wystąpienia powoda w X.. Zwołał Kolegium Rektorskie, które uznało, że powód ze swoim dorobkiem zawodowym nie ma prawa wypowiadać się na temat takich zagadnień. Podjęto decyzję o zaproszeniu powoda na rozmowę. W dniu 21 października 2013 r. Rektor sporządził pismo do przewodniczącego Komisji Etyki A., gdzie wyraził swoje stanowisko w sprawie wypowiedzi powoda w X., wnosząc o analizę sprawy przez Komisję i ocenę postępowania powoda. Tekst tego pisma Rektor odczytał powodowi na spotkaniu w dniu 22 października 2013 r., pytając powoda, czy byłby skłonny wyrazić w mediach ubolewanie, ale powód na to nie odpowiedział. Odbyła się wówczas rozmowa na temat afiliowania przez A. wystąpień powoda. Nie było natomiast mowy o stawianych powodowi zarzutach. Po tej rozmowie Rektor zwrócił się z wnioskiem do Rzecznika Dyscyplinarnego A. o wyjaśnienie, czy istnieją przesłanki do postawienia powodowi zarzutu dyscyplinarnego. Rzecznik Dyscyplinarny pismem z dnia 25 października 2013 r. poinformował powoda o wszczęciu postępowania wyjaśniającego w sprawie niewłaściwego wykonywania przez powoda obowiązków nauczyciela akademickiego oraz niegodnego zachowania stojącego w sprzeczności z etosem nauczyciela akademickiego. Pismem z dnia 21 października 2013 r. Dziekan Wydziału T. T. i M. P., Kierownik Katedry, w której pracował powód, zwrócili się do Rektora o zawieszenie powoda w prawach nauczyciela akademickiego do czasu wyjaśnienia przez właściwe organy uczelni sytuacji związanej z ostatnimi publicznymi wypowiedziami powoda. Zdaniem autorów pisma, postępowanie powoda stało w sprzeczności z etosem nauczyciela akademickiego. Po rozmowie z powodem, zasięgnięciu opinii Senatu uczelni, który obradował w dniu 30 października 2013 r. oraz otrzymaniu wniosku od przełożonych powoda, Rektor A. podjął decyzję o zawieszeniu powoda w pełnieniu obowiązków dydaktycznych z dniem 4 listopada 2013 r., o czym poinformował powoda pismem z dnia 30 października 2013 r. Pismo to Rektor pozostawił w dziekanacie wydziału, w którym pracował powód, zaś powód odebrał je w dniu 12 listopada 2013 r. O swoim zawieszeniu powód dowiedział się najpierw od studentek (które były jego magistrantkami), kiedy przyszedł na wykład, a sala była zamknięta. Powiedziały mu wówczas, że Kierownik Katedry M. P. zdecydował, iż powód nie będzie prowadził prac magisterskich i nie poprowadzi też wykładu. Wiadomość ta była dla powoda zaskoczeniem. Zadzwonił do M. P. i od niego dowiedział się, że na mocy decyzji Rektora A. nie ma uprawnień do prowadzenia wykładów. Powód uważał za „wielką podłość" to, że nie podano mu żadnych przyczyn, dla których został wówczas odsunięty od prowadzonych

zajęć (dwa wykłady i dwa ćwiczenia). Dotknęło go również to, że dowiedział się o tym od studentów. Odebrano mu także prowadzenie dwóch magistrantek, które otrzymały nowych promotorów. W dniu 26 listopada 2013 r., po wysłuchaniu powoda, Komisja Etyki A. wydała pisemne stanowisko w sprawie jego publicznych wystąpień, które to stanowisko wraz z uzasadnieniem zostało przekazane Rektorowi oraz doręczone powodowi w dniu 28 listopada 2013 r. Ponieważ media interesowały się pracami Komisji Etyki dotyczącymi powoda, Rektor, przewodniczący tej Komisji i rzecznik prasowy zdecydowali o zwołaniu konferencji prasowej celem podania do publicznej wiadomości stanowiska Komisji. Konferencja odbyła się w dniu 28 listopada 2013 r., wziął w niej udział przewodniczący Komisji Etyki J. Ł. oraz rzecznik prasowy A. B. D.. Najpierw J. Ł. odczytał stanowisko Komisji w sprawie publicznych wystąpień powoda. Określenie „zarzuty" nie znalazło się ani w tym wystąpieniu, ani w ogóle nie padło ono podczas konferencji prasowej. Rzecznik prasowy wyjaśniał różnice pomiędzy pracami Komisji Etyki a postępowaniem dyscyplinarnym, jak również poinformował, że powód został zawieszony w pełnieniu obowiązków dydaktycznych na 6 miesięcy. Odpowiadając na pytania dziennikarzy, J. Ł. prostował doniesienia prasowe, jakoby powód został przesłuchany przez Komisję Etyki. Mówił, że odbyła się jedynie spokojna rozmowa. W okresie października i listopada 2013 r. rzecznik prasowy A. przeprowadził około 300 rozmów z dziennikarzami w sprawie tzw. „komisji (...)". W wywiadach dziennikarze pytali go, jakie zarzuty są stawiane powodowi. Określenie to padało w znaczeniu potocznym a nie prawnym, chodziło w istocie o „zastrzeżenia". B. D. nie autoryzował tych wywiadów. Powód, ani nikt z jego rodziny, nie miał wówczas telewizora. Swoje wystąpienia w P. i X. oraz konferencję prasową z dnia 28 listopada 2013 r. powód po raz pierwszy obejrzał podczas odtworzenia w sądzie. O konferencji prasowej dowiedział się od swoich przyjaciół. Z rozmów z innymi osobami powód wiedział, że media o nim mówią i piszą, ale nie czytał tego, gdyż uważał, że są to kłamstwa.

Decyzją Rektora powód był czterokrotnie zawieszany w pełnieniu obowiązków dydaktycznych na okresy sześciomiesięcznie. Tak długotrwałe odsunięcie od pracy ze studentami oraz brak magistrantów i dyplomantów spowodowały, że powód, mimo iż nie miał ograniczeń w prowadzeniu działalności naukowej, faktycznie nie mógł jej prowadzić, gdyż nie miał do pomocy żadnych studentów. W dniu 12 marca 2014 r. Rzecznik Dyscyplinarny sporządził wniosek do przewodniczącego Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli Akademickich o wymierzenie powodowi kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego na okres 2 lat. Wniosek ten wraz z uzasadnieniem otrzymał także powód. Postanowieniem z dnia 8 kwietnia 2014 r. Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli Akademickich A. wszczęła postępowanie dowodowe przeciwko powodowi. Orzeczeniem tej Komisji z dnia 17 czerwca 2015 r. powód został uznany winnym uchybienia godności zawodu nauczyciela akademickiego i za to wymierzono mu karę pobawienia prawa wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego na okres 12 miesięcy. Ostatecznie postępowanie dyscyplinarne wobec powoda zostało umorzone przez Komisję Dyscyplinarną przy Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego z uwagi na upływ okresu przedawnienia.

Przychodząc do rozważań prawnych, Sąd Okręgowy podkreślił, że powód wywodzi swoje roszczenia z art. 24 § 1 KC z dwóch zdarzeń, z którymi łączy naruszenie jego dóbr osobistych. W pierwszej kolejności powód wskazywał na odsunięcie go bez podstawy prawnej od obowiązków dydaktycznych, co nastąpiło na skutek zawieszenia powoda przez Rektora A. w pełnieniu tych obowiązków od dnia 4 listopada 2013 r. Do zawieszenia powoda w pełnieniu obowiązków nauczyciela akademickiego doszło w trakcie postępowania wyjaśniającego prowadzonego w ramach postępowania dyscyplinarnego. Postępowanie to zostało uregulowane w rozdziale 4 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 2183; dalej jako PrSzkolWyż), jednakże zawarta w tych przepisach regulacja jest niepełna i dlatego w art. 150 PrSzkolWyż znajduje się odesłanie do odpowiedniego stosowania Kodeksu postępowania karnego we wszystkich nieuregulowanych kwestiach. Zgodnie z art. 147 § 1 PrSzkolWyż, rektor może zawiesić w pełnieniu obowiązków nauczyciela akademickiego, przeciwko któremu wszczęto postępowanie karne i lub dyscyplinarne, a także w toku postępowania wyjaśniającego, jeżeli ze względu na wagę i wiarygodność przedstawionych zarzutów celowe jest odsunięcie go od wykonywania obowiązków. Z przepisu tego wynika, że w przypadku osoby, w stosunku do której wszczęto postępowanie karne lub dyscyplinarne, dla zawieszenia w pełnieniu obowiązków nauczyciela akademickiego nie jest wymagane spełnienie dodatkowych przesłanek. W przypadku obwinionego, wobec którego toczy się tylko postępowanie wyjaśniające, konieczna jest dodatkowo ocena wagi stawianych takiej osobie zarzutów i celowości zawieszenia. Należy zatem przyjąć, że przed zawieszeniem musi dojść do przedstawienia zarzutów. Termin ten jest identyczny z terminem używanym w art. 313 KPK. Mając na względzie odesłanie zawarte w art. 150 PrSzkolWyż, nie można tego terminu rozumieć inaczej, jak tylko formalne przedstawienie danej osobie zarzutów. Potwierdzeniem tego jest regulacja § 4 ust. 2 i 4 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 14 marca 2007 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania wyjaśniającego dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich (Dz.U. Nr 58, poz. 391), które obowiązywało do dnia 21 października 2014 r. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie w aktach postępowania dyscyplinarnego brak jest protokołu potwierdzającego przedstawienie powodowi zarzutów przez rzecznika dyscyplinarnego. Z postępowania dowodowego wynika, że Rzecznik Dyscyplinarny spotkał się z powodem w marcu 2014 r., a zatem po blisko 5 miesiącach od decyzji Rektora o zawieszeniu w pełnieniu obowiązków dydaktycznych. Do zawieszenia powoda w pełnieniu tych obowiązków

doszło zatem z naruszeniem art. 147 § 1 PrSzkolWyż. W dacie podjęcia tej decyzji przez Rektora powodowi nie zostały jeszcze przedstawione zarzuty, nie można więc było odnieść się do ich wagi i ocenić należycie celowości zawieszenia. Ponadto decyzja Rektora nie została powodowi przekazana przed zaplanowanymi zajęciami ze studentami. Doprowadziło to do sytuacji, w której powód dowiedział się od studentów, że nie może prowadzić zajęć. Taka sytuacja była dla powoda wyjątkowo niekomfortowa, miał bowiem prawo, jako profesor i pracownik, nie tylko wiedzieć o takiej decyzji, ale także poznać jej motywy, których brak w piśmie Rektora z dnia 30 października 2013 r. Poza tym wskutek czterokrotnego zawieszania w obowiązkach nauczyciela akademickiego, powód został pozbawiony zajęć ze studentami przez okres prawie dwóch lat. Jest to sprzeczne z art. 147 § 3 PrSzkolWyż, zgodnie z którym zawieszenie w pełnieniu obowiązków nie może trwać dłużej niż sześć miesięcy, chyba że przeciwko nauczycielowi akademickiemu toczy się nadal postępowanie karne. Wobec powoda nie toczyło się postępowanie karne, a zatem nie istniała prawna możliwość przedłużania zawieszenia go w pełnieniu obowiązków dydaktycznych ponad maksymalny dopuszczalny okres 6 miesięcy.

Konkludując Sąd Okręgowy stwierdził, że decyzja o zawieszeniu powoda w obowiązkach dydaktycznych, podjęta mimo nieprzedstawienia mu zarzutów, naruszała dobra osobiste powoda, w szczególności jego godność pracowniczą i dobre imię. Mając to na względzie Sąd pierwszej instancji nakazał stronie pozwanej złożenie oświadczenia o treści zawartej w pkt I. wyroku, co powinno doprowadzić do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód domagał się także przeprosin za zawarte w publikacjach prasowych informacje rzekomo pochodzące od rzecznika prasowego A., jakoby na powodzie w dacie jego zawieszenia ciążyły jakiekolwiek zarzuty, w tym zarzut posługiwania się kłamstwem. W odniesieniu do tego zarzutu Sąd pierwszej instancji zauważył, że strona pozwana nie odpowiada za treść artykułów prasowych, a cytowane w nich wypowiedzi rzecznika prasowego A. nie były przez niego autoryzowane. Ponadto naruszenie dóbr osobistych musi mieć charakter realny a nie potencjalny. Z przesłuchania powoda nie wynika, aby prawdziwie przejmował się on doniesieniami prasowymi na swój temat. Nie interesował się bowiem swoimi wystąpieniami telewizyjnymi. Przyznał, że dopiero w sądzie zobaczył nagranie programów z jego udziałem w P. i X.. Nie znał też wystąpień przedstawicieli A. podczas konferencji prasowej w dniu 28 listopada 2013 r., a nagranie z przebiegu konferencji obejrzał po raz pierwszy w sądzie. Nie czytał artykułów prasowych. W związku z tym nie sposób uznać, że rzeczywiście dotykały go informacje mediów dotyczące jego sytuacji w okresie października i listopada 2013 r. W konsekwencji nie można przyjąć naruszenia dóbr osobistych powoda w tym zakresie, stąd powództwo w tej części podlega oddaleniu.

Postanowieniem z dnia 12 kwietnia 2017 r. Sąd Okręgowy w K. nakazał pobrać od pozwanej A. w K. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w K. kwotę 258, 05 zł tytułem zwrotu wydatków sądowych.

Apelację od powyższego wyroku w zakresie punktów I, II i IIII oraz zażalenie na postanowienie z dnia 12 kwietnia 2017 r. złożyła strona pozwana.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 22 września 2017 r. zmienił zaskarżony wyrok w punktach I, III i IV oraz postanowienie o zwrocie wydatków w ten sposób, że oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa oraz zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1.170 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w przedmiocie braku doręczenia powodowi pisma o zawieszeniu w obowiązkach nauczyciela akademickiego w sposób umożliwiający powzięcie tej informacji przed wykładem, który miał poprowadzić. Podzielił także i przyjął za własne ustalenia faktyczne tego Sądu w zakresie, w jakim odnoszą się one do zdarzeń stanowiących przyczynę decyzji Rektora o zawieszeniu, tj. do treści wypowiedzi powoda dla P. z dnia 8 kwietnia 2013 r. i X. z dnia 16 października 2013 r., do faktu funkcjonowania powoda jako pracownika A. w przestrzeni publicznej w związku z jego udziałem w Komitecie Naukowym I i II (...), do wywołanego wypowiedziami powoda poruszenia w mediach i środowisku naukowym, powodującego wzrost negatywnych komentarzy pod adresem A. z niepełnego 1% do 10% oraz do przebiegu postępowania dyscyplinarnego powoda. Odmiennie niż Sąd Okręgowy, Sąd drugiej instancji ustalił natomiast, że w trakcie rozmowy powoda z Rektorem A. T. S., Dziekanem T. T. oraz Prorektorem M. K. w dniu 22 października 2013 r. Rektor przedstawił powodowi swoje zastrzeżenia do jego wypowiedzi w P. i X. oraz treść pisma skierowanego przez niego do Przewodniczącego Komisji Etyki A. J. Ł. z dnia 21 października 2013 r. O tym, że powodowi została przedstawiona treść pisma zawierającego zarzuty pod jego adresem, obejmujące między innymi wypowiedzi medialne powoda, przekonują nie tylko zeznania słuchanego w charakterze strony Rektora A. T. S. i Dziekana Wydziału (...) A. T. T., ale także pośrednio zeznania samego powoda złożone przez Sądem Apelacyjnym, w których co prawda zaprzeczał on, by zarzuty lub treść pisma zostały mu przedstawione przez Rektora, ale jednocześnie pytany o przebieg rozmowy z Rektorem przytoczył, że został przez niego nazwany „hochsztaplerem", a jego język „plugawym". Treść zeznań powoda, w szczególności użyte przez niego na opisanie przebiegu spotkania słowa, zadziwiająco zbieżne, wręcz tożsame z użytymi w piśmie Rektora z 21 października 2013 r. skierowanym do przewodniczącego Komisji Etyki,

potwierdzają zeznania T. S. i T. T., że powód został zapoznany z treścią pisma w trakcie tej rozmowy, a zatem zastrzeżenia pracodawcy co do jego wypowiedzi medialnych były powodowi znane i otrzymując w dniu 25 października 2013 r. pismo Rzecznika Dyscyplinarnego dla Nauczycieli Akademickich Z. M. o wszczęciu postępowania wyjaśniającego w sprawie „niewłaściwego wykonywania obowiązków nauczyciela akademickiego", „niegodnego zachowania; stojącego w sprzeczności z etosem nauczyciela akademickiego", powód doskonale wiedział, jakiego jego zachowania dotyczą zarzuty.

Przyjmując za podstawę rozstrzygnięcia tak ustalony stan faktyczny sprawy, Sąd Apelacyjny uznał za częściowo zasadny zarzut błędnego przyjęcia, że zawieszenie powoda w obowiązkach nauczyciela akademickiego naruszało art. 147 ust. 1 PrSzkolWyż.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że zawieszenie nauczyciela akademickiego w pełnieniu obowiązków decyzją rektora wydaną w toku postępowania wyjaśniającego, wobec zawartego w przepisie sformułowania o „wadze i wiarygodności przedstawionych zarzutów", wymaga uprzedniego przestawienia stawianych nauczycielowi akademickiemu zarzutów i to w sposób przewidziany prawem. Szczególną regulację w tym zakresie zawiera rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 14 marca 2007 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich (Dz.U. z 2007 r. Nr 58, poz. 391), które w § 4 i 5 określa kompetencje właściwych organów w toku postępowania wyjaśniającego, wskazując, że w trakcie takiego postępowania rzecznik dyscyplinarny informuje nauczyciela akademickiego, którego postępowanie dotyczy, o stawianym zarzucie obwinienia oraz o prawie składania wyjaśnień i ich odmowy (§ 4 ust. 2), a z każdej czynności prowadzonej w postępowaniu wyjaśniającym sporządza się protokół (§ 4 ust. 2). Tymczasem zachowanie powyższych wymogów w stosunku do powoda zostało bez wątpienia zaniechane przez stronę pozwaną, gdyż to nie Rzecznik Dyscyplinarny, jako organ uprawniony, ale Rektor A. przeprowadził w dniu 22 października 2013 r. rozmowę, w trakcie której zapoznał powoda z kierowanymi pod jego adresem zarzutami, a Rzecznik Dyscyplinarny zawiadomił jedynie powoda o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego w piśmie z dnia 25 października 2013 r., nie informując go o przysługujących prawach. Nie zachowano także wymogu sporządzenia protokołu z czynności przedstawienia zarzutów. Nade wszystko jednak decyzja Rektora o zawieszeniu powoda nie została mu skutecznie doręczona przed podjęciem obowiązków dydaktycznych, od których został odsunięty, tj. przed rozpoczęciem planowanego przez niego wykładu. I jakkolwiek rację ma strona pozwana twierdząc, że wszczęcie i prowadzenie przeciwko nauczycielowi akademickiemu postępowania dyscyplinarnego samo w sobie nie jest bezprawne, ani nie stanowi naruszenia dóbr osobistych, jednak aby tak było, musi się ono toczyć z zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami, w tym z zapewnieniem nauczycielowi akademickiemu gwarancji obrony jego praw.

Natomiast naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 147 ust. 1 PrSzkolWyż polega na nietrafnym przyjęciu, że zastosowanie wobec powoda instytucji zawieszenia w obowiązkach nauczyciela akademickiego było nieuzasadnione. Doręczone J. R. pismo Rzecznika Dyscyplinarnego dla Nauczycieli Akademickich A. z dnia 25 października 2013 r. wskazywało jako podstawę wszczęcia postępowania wyjaśniającego zachowanie uchybiające godności nauczyciela akademickiego, a z przebiegu rozmowy z Rektorem z dnia 22 października 2013 r. wynika, że powód doskonale zdawał sobie sprawę, iż zastrzeżenia pracodawcy pod jego adresem dotyczą wypowiedzi powoda w programach telewizyjnych dla P. z dnia 8 kwietnia 2013 r. i X. z dnia 16 października 2013 r. Rozważenia wymaga zatem to, czy wypowiedzi te można uznać za uchybiające godności nauczyciela akademickiego i czy waga tych uchybień w rozumieniu art. 147 ust. 1 PrSzkolWyż uzasadniała zastosowanie wobec powoda tej instytucji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, jako zachowanie uchybiające godności nauczyciela akademickiego należy rozumieć zachowanie niegodne, sprzeczne ze standardami aksjologicznymi składającymi się na etos nauczyciela akademickiego, i to nie tylko w sferze zawodowej, ale także w działalności publicznej i życiu prywatnym. Normy etyczne wiążące nauczyciela akademickiego zgodnie z Kodeksem Etyki Pracownika Naukowego odzwierciedlają wartości, które są ważne dla środowiska akademickiego, jak dążenie do prawdy, rzetelność, wiarygodność, sprawiedliwość w ważnych ocenach, dbanie o dobre imię i wizerunek uczelni, poszanowanie godności drugiego człowieka (Kodeks Etyki Pracownika Naukowego - załącznik do uchwały nr (...) Zgromadzenia Ogólnego P. z dnia 13 grudnia 2012 r.). Artykuł 13 ust. 1 pkt 2 PrSzkolWyż jako podstawowe zadania uczelni stawia między innymi wychowywanie studentów w poczuciu odpowiedzialności za Państwo Polskie, za umacnianie zasad demokracji i poszanowanie praw człowieka. Celem realizacji tych zadań w art. 111 ust. 1 pkt 1 tej ustawy prawodawca zobowiązał pracowników naukowo - dydaktycznych do kształcenia, ale też do wychowywania studentów. W rozwinięciu powyższych zasad oraz w oparciu o art. 13 pkt 26 statutu A., Senat A. uchwałą nr (...) z dnia 26 listopada 2003 r. uchwalił Akademicki Kodeks Etyczny A., w którym środowisko akademickie A. zobowiązuje się do przestrzegania zasad etycznych i stosowania się do najwyższych standardów akademickich oraz deklaruje między innymi: dbać o dobre imię A. oraz unikać działań wymierzonych w powagę i autorytet uczelni. Tymczasem zachowanie powoda polegające na opisanych przez Sąd Okręgowy wypowiedziach w środkach masowego przekazu w programach telewizyjnych o charakterze informacyjno - publicystycznym, w sposób rażący naruszało zasady etyki nauczyciela akademickiego, profesora wyższej uczelni, a zatem osoby należącej do elity intelektualnej społeczeństwa,

wobec której nie tylko pracodawca, ale całe społeczeństwo ma prawo oczekiwać przestrzegania szczególnie wysokich standardów postępowania. Oceniając zachowanie powoda należy mieć na względzie, że wypowiadał się on na doniosły i bardzo wrażliwy społecznie temat, jakim były przyczyny katastrofy samolotu prezydenckiego w dniu 10 kwietnia 2010 r., w której to katastrofie życie straciło 96 osób, w tym przedstawiciele najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej. Jako osoba z wyższym wykształceniem powód winien sobie zdawać sprawę z wagi zastosowanego w programie P. K. „blefu", będącego niczym innym jak publicznym, świadomym stwierdzeniem nieprawdy, czyli kłamstwem w kwestii posiadania w ręku dowodu na nierzetelność informacji przedstawianych przez rządowy zespół badania katastrof lotniczych w kwestii parametrów feralnego lotu samolotu prezydenckiego i tym samym podważającego ustalenia tego zespołu. Nie wymagało szczególnego wysiłku by przewidzieć, jak taka informacja może wpłynąć na rozbudzenie emocji wśród społeczeństwa, w tym w szczególności wśród rodzin ofiar katastrofy, którym z racji przeżytej tragedii należy się szacunek i delikatność rozumiana także jako powściągliwość w wyrażaniu niesprawdzonych teorii na temat przyczyn katastrofy, a tym bardziej informacji nieprawdziwych. Nie wymaga się od powoda, by wierzył w wersję wydarzeń przedstawianych przez zespół rządowy. Powód prywatnie mógł być zwolennikiem najbardziej nieudowodnionej teorii, jak również miał prawo do poszukiwania wyjaśnienia przyczyn katastrofy, ale podstawowe zasady etyczne wymagają, by nie twierdzić publicznie nie tylko, że istnieją dowody podważające oficjalne wyniki badań w kwestii przyczyn katastrofy, ale że powód właśnie trzyma je w ręku, a taki charakter miała wypowiedź powoda w programie P. K. w P. z dnia 8 kwietnia 2013 r. Tak więc zachowanie powoda polegające na publicznym stwierdzeniu nieprawdy (co sam przyznał następnie w programie w X. w dniu 16 października 2013 r., próbując umniejszyć wagę tego stwierdzenia nieprawdy, przez określanie jej jako „blefu" czy „gry") należy ocenić szczególnie negatywnie, jako zachowanie uchybiające godności przedstawiciela świata nauki oraz jako deprecjonowanie nie tylko A., ale i całego środowiska akademickiego, jako że powód w przestrzeni publicznej w związku z jego uczestnictwem w zespole parlamentarnym A. M. ds. wyjaśnienia katastrofy smoleńskiej oraz Konferencji (...) występował jako profesor A., czyli jako przedstawiciel świata nauki, mający swą wiedzą wspomóc działania na rzecz wyjaśnienia przyczyn katastrofy, a nie wprowadzać społeczeństwo w błąd co do jej przebiegu. Zachowanie to stanowiło tak rażące naruszenie zasad etyki nauczyciela akademickiego i pracownika A., że uzasadniało zawieszenie powoda w obowiązkach dydaktycznych, albowiem sprzeniewierzając się w przedstawiony wyżej sposób zasadom etyki, powód utracił rękojmię wychowywania studentów w poszanowaniu wartości, które sam winien jej przekazywać. Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny uznał, że nie sposób przyjąć, jak to uczynił Sąd Okręgowy, iż zawieszenie powoda w obowiązkach dydaktycznych było nieuzasadnione. Jego celem było bowiem, z jednej strony, zdystansowanie się przez stronę pozwaną od postępowania powoda, a z drugiej, wysłanie sygnału dla społeczeństwa, w tym środowiska naukowego, że w A. nie ma przyzwolenia dla uciekania się do takich metod przy prezentowaniu ważnych społecznie kwestii.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także stanowiska Sądu pierwszej instancji co do naruszenia przez stronę pozwaną art. 147 ust. 3 PrSzkolWyż, przez trzykrotne ponawianie zawieszenia powoda w obowiązkach nauczyciela akademickiego na dalsze okresy półroczne w trakcie toczącego się postępowania dyscyplinarnego. Jakkolwiek fakultatywne zawieszenie nauczyciela akademickiego w pełnieniu obowiązków nie może być przedłużane ponad okres pół roku (chyba że nadal toczy się postępowanie karne, która to sytuacja nie ma miejsca w niniejsze sprawie), jednak w piśmiennictwie przyjmuje się, że brak jest przepisów, które ograniczałyby prawo do ponownego zawieszenia nauczyciela akademickiego po upływie tego terminu w pełnieniu obowiązków na dalsze okresy nie dłuższe niż sześć miesięcy.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, analiza zasadności podniesionego w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 23 i art. 24 KC wymagała rozważenia, czy w ustalonym stanie faktycznym doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda przez stronę pozwaną, czy naruszenie to było bezprawne oraz czy żądanie powoda zasługiwało na ochronę prawną. W ocenie Sądu Apelacyjnego, odpowiedź na postawione wyżej dwa pierwsze pytania musi być twierdząca. W tym zakresie należy podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, że stanowiące przedmiot oceny w postępowaniu apelacyjnym (z uwagi na zakres zaskarżenia) postępowanie strony pozwanej wobec powoda, polegające na zastosowaniu wobec niego zawieszenia w obowiązkach dydaktycznych bez zachowania wymaganej procedury przedstawienia zarzutów oraz bez zadbania o to, by decyzja Rektora z dnia 30 października 2013 r. o zawieszeniu została skutecznie doręczona powodowi, prowadzące do sytuacji, gdy powód o fakcie zawieszenia dowiedział się od studentów przed rozpoczęciem wykładu, na którym przybył celem poprowadzenia go, naruszało dobra osobiste powoda w rozumieniu art. 24 KC. Postępowanie to obiektywnie mogło bowiem wywołać i w realiach niniejszej sprawy wywołało po stronie powoda negatywne przeżycia psychiczne w postaci poczucia naruszenia godności osobistej w następstwie upokorzenia wobec studentów, przez okazany przez władze pozwanej uczelni brak szacunku dla czasu powoda oraz dla jego poczucia godności jako nauczyciela akademickiego i pracownika, a także przez nagłe pozbawienie powoda możliwości wykonywania pracy dydaktycznej. Bezprawność tego postępowania polegała na przedstawionej powyżej niezgodności z wymaganą procedura podjęcia i wręczenia decyzji, jednak w świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych zawieszenie było uzasadnione, a jego przyczyna była powodowi znana.

Jednak mimo stwierdzonego naruszenia dóbr osobistych powoda oraz bezprawności działania strony pozwanej Sąd Apelacyjny uznał, że żądanie pozwu nakazania stronie pozwanej przeproszenia w sformułowany zaskarżonym wyrokiem sposób nie zasługuje na ochronę prawną, bowiem w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy zachowanie powoda stanowi nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 KC (którego odpowiednikiem w stosunkach prawnych określonych przepisami prawa pracy jest art. 8 KP).

W niniejszej sprawie ocena zasadności roszczenia powoda w świetle zgodności z zasadami współżycia społecznego lub wyrażonymi w art. 2 Konstytucji RP zasadami sprawiedliwości społecznej wymagała rozważenia proporcji naruszeń, z jednej strony, przez pozwaną procedury dyscyplinarnej, z drugiej zaś strony, opisanym działaniem powoda dobrego imienia pozwanej i zasad etyki nauczyciela akademickiego, obiektywnie uzasadniającego zastosowanie zawieszenia powoda w obowiązkach dydaktycznych. Zgodzić się należy ze stroną pozwaną, że J. R., przedstawiany jako profesor A. zarówno w materiałach Konferencji (...) jak i w cytowanych programach telewizyjnych, był utożsamiany właśnie z pozwaną uczelnią jako jej pracownik z tytułem naukowym profesora i w tej sytuacji jego negatywnie ocenione wcześniej zachowanie było łączone z pozwaną uczelnią, co naruszało dobre imię strony pozwanej jako pracodawcy oraz jako uczelni kształcącej i wychowującej studentów, doprowadzając do obniżenia wskaźnika dobrych ocen uczelni o prawie 10% . Wskazywane przez stronę pozwaną poruszenie medialne po wypowiedziach powoda nie stanowi uzasadnienia ani samodzielnej podstawy do zawieszenia w obowiązkach nauczyciela akademickiego, ale jest dowodem na to, że zachowanie to zbulwersowało społeczeństwo, w tym środowisko akademickie. Biorąc zatem pod uwagę proporcje wzajemnych naruszeń skierowanych przeciwko dobrom osobistym obydwu stron: godności pracowniczej powoda przez naruszenie przez stronę pozwaną procedury zawieszenia go w obowiązkach dydaktycznych, a z drugiej strony - rażącego naruszenia przez powoda podstawowych zasad etyki oraz naruszenia dobrego imienia strony pozwanej przez powszechne łączenie jej z osobą powoda, Sąd Apelacyjny uznał, że w niniejszej sprawie zachodzą podstawy do przyjęcia, iż roszczenie powoda ochrony dóbr osobistych przez nakazanie przeproszenia stanowi nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 KC, jako roszczenie niedające się pogodzić z zasadami sprawiedliwości społecznej.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 KPC zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Powód zaskarżył powyższy wyrok skargą kasacyjną w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego: 1) art. 24 § 1 KC, przez jego błędna wykładnię, polegającą na przyjęciu, że działanie strony naruszającej czyjeś dobro osobiste może zostać jednocześnie uznane za niewątpliwie bezprawne, a przy tym obiektywnie uzasadnione, podczas gdy przesłanka bezprawności przewidziana w tym przepisie nie podlega gradacji przez pryzmat „całokształtu okoliczności sprawy", bowiem dane działanie może być w świetle prawidłowych reguł wykładni ocenione albo jako bezprawne, albo zgodne z prawem i jeżeli określone działanie Sąd uznaje za bezprawne, to niepodobna oceniać go jednocześnie jako działanie dopuszczalne i uzasadnione; 2) art. 23 i art. 24 § 1 KC w związku z art. 8 KP, przez błędne ich zastosowanie, polegające na przyjęciu, że pomimo niewątpliwego naruszenia przez pozwaną dóbr osobistych powoda i stwierdzenia bezprawności tego naruszenia, żądanie powoda zmierzające do ochrony jego godności pracowniczej i dobrego imienia nie zasługuje na ochronę prawną a to z uwagi na - jak stwierdza Sąd drugiej instancji - uprzednie naruszenie przez powoda dobrego imienia strony pozwanej i zasad etyki nauczyciela akademickiego, w sytuacji gdy prawidłowe zastosowanie powołanych przepisów było możliwe wyłącznie w przypadku ustalenia przez Sąd drugiej instancji, że działanie powoda ocenione przez pryzmat art. 8 KP, godziło na tyle poważnie w zasady współżycia społecznego, iż reakcja pozwanej mieściła się w ramach społecznie uzasadnionego interesu oraz zmierzała do ochrony podstawowych wartości i racji, a tym samym okoliczności te stanowiły przesłankę uchylenia bezprawności naruszenia dobra osobistego, o której mowa w art. 24 KC, co na gruncie niniejszej sprawy nie miało miejsca (przeciwnie, Sąd Apelacyjny konsekwentnie powtarza w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że działanie pozwanej było bezprawne), a tym samym wyżej wymienione przepisy nie zostały prawidłowo zastosowane; 3) art. 8 KP, przez jego niewłaściwe zastosowanie do stanu faktycznego w niniejszej sprawie, wyrażające się w błędnym przyjęciu, że powodowi, którego dobra osobiste niewątpliwie naruszono i naruszenie to miało charakter bezprawny, nie przysługuje ochrona prawna, bowiem - w ocenie Sądu drugiej instancji - należy przyznać pierwszeństwo ochronie dobrego imienia pozwanej uczelni oraz abstrakcyjnie rozumianemu interesowi społecznemu oraz normom, w które godził swoim zachowaniem powód, podczas gdy potrzeba wyważenia, któremu z przeciwstawnych interesów przyznać w danej sprawie pierwszeństwo, prowadzić może jedynie do uchylenia bezprawności w działaniu podmiotu godzącego w czyjeś dobro, a nie do odmowy udzielenia ochrony takiego dobra, pomimo jednoznacznego stwierdzenia bezprawności naruszenia; 4) art. 147 ust. 1 PrSzkolWyż, przez błędną jego wykładnię, polegającą na przyjęciu, że przedmiotowy przepis pozwala uznać zawieszenie nauczyciela akademickiego w pełnieniu obowiązków na etapie postępowania wyjaśniającego za uzasadnione, mimo niedochowania i zlekceważenia elementarnych reguł postępowania dyscyplinarnego dla nauczycieli akademickich, wymagających przedstawienia zarzutów obwinionemu oraz dokonania przez Rektora, w sposób umożliwiający weryfikację, ustaleń, czy ze względu na wagę i wiarygodność przedstawionych zarzutów celowe jest odsunięcie danego nauczyciela akademickiego od wykonywania przez niego obowiązków; 5) art.

147 ust. 1 PrSzkolWyż w związku z art. 313 KPK w związku z art. 150 PrSzkolWyż oraz art. 147 ust. 1 PrSzkolWyż w związku z § 4 ust. 1, 2 i 4 Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 14 marca 2007 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich (obowiązującego w dacie zawieszenia powoda), przez ich biedną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że obowiązujące przepisy nie wymagają zachowania żadnej formy dla zrealizowania obowiązku „przedstawienia zarzutów", o którym mowa w art. 147 ust. 1 PrSzkolWyż, podczas gdy przepis art. 150 PrSzkolWyż wprost odsyła do Kodeksu postępowania karnego we wszystkich sprawach nieuregulowanych w ustawie (wyjątek czyniąc jedynie dla art. 82 KPK), zaś powołane wyżej postanowienia rozporządzenia MNiSW przewidują sporządzanie protokołu z każdej czynności już na etapie postępowania wyjaśniającego, a takimi czynnościami są z pewnością obowiązki rzecznika dyscyplinarnego przewidziane w § 4 ust. 2 rozporządzenia. Skarżący podniósł także zarzut naruszenia przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 382 KPC w związku z art. 233 § 1 KPC, przez dokonanie odmiennych od Sądu pierwszej instancji ustaleń w oderwaniu od zgromadzonych w sprawie dowodów, a to do przyjęcia, że Rektor A. na spotkaniu z powodem w dniu 22 października 2013 r. zapoznał powoda z pismem do przewodniczącego Komisji Etyki i defacto poinformował powoda o ciążących na nim zarzutach, co w konsekwencji sprawiło, iż powód otrzymując w dniu 25 października 2013 r. pismo Rzecznika Dyscyplinarnego, doskonale wiedział, jakiego jego zachowania dotyczą zarzuty, a ponadto, że zawieszenie powoda - mimo niezachowania wymaganej procedury - było uzasadnione i powód znał jego przyczyny, podczas gdy zgromadzone w sprawie dowody, a w szczególności treść pisma rzecznika dyscyplinarnego z dnia 25 października 2013 r., treść wniosku rzecznika dyscyplinarnego o ukaranie powoda, zeznania J. Ł., zeznania M. K., czy wreszcie zeznania samego powoda i zeznania Rektora A., prowadzić muszą do wniosku, że przed datą zawieszenia powoda nikt nie przedstawił mu zarzutów uzasadniających jego zawieszenie.

Wnosząc o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący wskazał na jej oczywistą zasadność, a nadto na potrzebę rozstrzygnięcia istotnego zagadnienia prawnego, a mianowicie czy art. 8 KP, może wyłączyć prawo pracownika do dochodzenia ochrony prawnej jego dóbr osobistych naruszonych działaniem pracodawcy, jeżeli Sąd nie znalazł podstaw do uchylenia bezprawności tego działania w rozumieniu art. 24 § 1 KC, zaś działania pracodawcy jednoznacznie i bezspornie uznał za bezprawne, a w konsekwencji rozstrzygnięcie, czy bezprawność naruszenia dóbr osobistych pracownika, może być równocześnie uznana za uzasadnioną i pozbawiającą tego pracownika ochrony prawnej w zakresie art. 23 i art. 24 KC.

Skarżący wniósł o chylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji pozwanego; ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, a ponadto o zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem Najwyższym, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Strona pozwana w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniosła o oddalenie skargi i zasądzenie od powoda kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem nieuzasadnione są zarzuty podnoszone w ramach obydwu podstaw kasacyjnych.

Na wstępie rozważań należy podkreślić, że z mocy art. 398^{13} § 1 KPC Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod rozwagę nieważność postępowania. Zgodnie z art. 398^{3} § 1 KPC skargę kasacyjną można oprzeć na podstawie naruszenia prawa materialnego lub podstawie naruszenia przepisów postępowania. Obie podstawy kasacyjne pozostają ze sobą w związku funkcjonalnym. W świetle art. 328 § 2 KPC w związku z art. 391 § 1 KPC i art. 382 KPC nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 10, s. 541).

W przedmiotowej sprawie, w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia przepisów postępowania skarżący podnosi zarzut obrazy art. 382 KPC w związku z art. 233 § 1 KPC.

Warto zatem zauważyć, że skoro Sąd drugiej instancji rozpoznaje w postępowaniu apelacyjnym sprawę a nie apelację (ta cecha odróżnia postępowanie apelacyjne od postępowania kasacyjnego), to jego obowiązkiem jest po pierwsze, rozpoznanie sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 KPC), po drugie, wydanie orzeczenia na podstawie materiału procesowego zgromadzonego w całym dotychczasowym postępowaniu (art. 382 KPC) i po trzecie, danie temu wyrazu w treści uzasadnienia wyroku (art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 KPC). Dopiero łączne spełnienie tych warunków pozwala na stwierdzenie, że postępowanie apelacyjne w sprawie toczyło się prawidłowo. Sąd drugiej instancji spełnia zaś swoją funkcję merytoryczną (rozpoznawczą) - w zależności od potrzeb oraz wniosków stron - stosując (przez odesłanie zawarte w art. 391 KPC) właściwe przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.

Odnośnie do kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 382 KPC trzeba przypomnieć, że przepis ten stanowi, iż sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. „Materiałem zebranym" w rozumieniu tego przepisu są twierdzenia, wnioski i zarzuty stron oraz przeprowadzone dowody. Zarzut naruszenia art. 382 KPC w zasadzie nie może stanowić wyłącznego uzasadnienia podstawy kasacyjnej z art. 398^3 § 1 pkt 2 KPC, lecz konieczne jest wskazanie także tych przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze, którym sąd drugiej instancji, rozpoznając apelację, uchybił (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 102/98, z dnia 13 czerwca 2001 r., II CKN 537/00, i z dnia 12 grudnia 2001 r., III CKN 496/00, oraz z dnia 26 listopada 2004 r., V CK 263/04). Jeżeli podstawa kasacyjna z art. 398^3 § 1 pkt 2 KPC ogranicza się do zarzutu naruszenia ogólnej normy procesowej art. 382 KPC, to może być ona usprawiedliwiona tylko wówczas, kiedy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego lub pominął część zebranego materiału, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy, albo kiedy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego orzekł wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji lub oparł swoje rozstrzygnięcie na własnym materiale, pomijając wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., II CKN 815/97, Wokanda 1999 nr 1, poz. 6 oraz wyroki z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 520/98, OSNP 2000 nr 9, poz. 372; z dnia 8 grudnia 1999 r., II CKN 587/98, z dnia 6 lipca 2000 r., V CKN 256/00, z dnia 13 września 2001 r., I CKN 237/99, z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 477/03, z dnia 10 stycznia 2008 r., IV CSK 339/07, z dnia 24 kwietnia 2008 r., IV CSK 39/08, i z dnia 24 czerwca 2008 r., II PK 323/07). Artykuł 382 KPC nie nakłada przy tym na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, lecz sąd ten jest władny samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji, o ile zachodzą ku temu potrzeby. Uzupełnienie postępowania przed sądem apelacyjnym o dowody, które mimo wniosku strony sąd pierwszej instancji pominął, jest uzasadnione wówczas, gdy dotyczą one okoliczności istotnych z punktu widzenia prawa materialnego mającego znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 1999 r., III CKN 254/98, z dnia 2 marca 2000 r., III CKN 257/00, i z dnia 17 lipca 2008 r., II CSK 102/08).

W rozpoznawanej sprawie skarżący upatruje naruszenia przez sąd Apelacyjny art. 382 KPC w związku z art. 233 § 1 KPC, przez dokonanie - odmiennych od Sądu Okręgowego i w oderwaniu od zgromadzonych dowodów - ustaleń odnośnie do zapoznania powoda przez Rektora A. w trakcie spotkania w dniu 22 października 2013 r. z pismem do przewodniczącego Komisji Etyki i de facto poinformowania o ciążących na skarżącym zarzutach oraz (mimo niezachowania wymaganej procedury) uznanie, że zawieszenie powoda w obowiązkach nauczyciela akademickiego było uzasadnione, a powód znał jego przyczyny.

Odnosząc się do tak sformułowanego zarzutu godzi się przypomnieć, że chociaż treść i kompozycja art. 398^3 KPC wskazują, iż generalnie dopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie naruszenia przepisów postępowania, to jednak z wyłączeniem zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów, choćby naruszenie odnośnych przepisów mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Inaczej mówiąc, niedopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie, którą wypełniają takie właśnie zarzuty. Artykuł 398^3 § 3 KPC wprawdzie nie wskazuje expressis verbis konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być podnoszone w ramach tej podstawy kasacyjnej, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on art. 233 KPC, albowiem właśnie ten przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2010 r., II PK 96/10, z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, czy też z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 107/10). Obraza tego przepisu nie może zatem wypełniać kasacyjnej podstawy naruszenia prawa procesowego.

W konsekwencji należy stwierdzić, że kontroli kasacyjnej nie podlega dokonana przez Sąd Apelacyjny ocena wiarygodności i mocy dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany poczynionymi ustaleniami stanowiącymi podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku (art. 398^{13} § 2 KPC), czyli także tym ustaleniem, które dotyczy wiedzy powoda na temat zarzutów, jakie legły u podstaw decyzji Rektora A. o zawieszeniu skarżącego w obowiązkach nauczyciela akademickiego.

Analizę prawidłowości zaskarżonego wyroku wypada rozpocząć od podkreślenia, że przedmiotem postępowania są wywodzone przez J. R. z art. 24 § 1 KC roszczenia o ochronę dóbr osobistych w postaci godności, dobrego imienia oraz działalności naukowej, których naruszenia przez pozwaną A. w K. powód upatrywał w niezgodnym z procedurą postępowania dyscyplinarnego i nieuzasadnionym zawieszeniu go w obowiązkach pracownika dydaktycznego oraz wypowiedziach na jego temat w środkach masowego przekazu. Wobec nieuwzględnienia przez Sąd Okręgowy w K. żądania pozwu związanego z naruszeniem dóbr osobistych powoda w wypowiedziach rzecznika prasowego uczelni i niezaskarżenia wyroku Sądu pierwszej instancji w tej części, spór na etapie postępowania apelacyjnego (a w konsekwencji – także kasacyjnego) dotyczy tylko roszczeń o ochronę dóbr osobistych naruszonych w wyniku zawieszenia skarżącego w obowiązkach nauczyciela akademickiego.

Inicjując rozważania w kwestii zasadności roszczeń powoda warto przytoczyć treść zamieszczonego w Rozdziale II Konstytucji RP zatytułowanym "Wolność, prawa i obowiązki człowieka i obywatela", przepisu art. 47, który zapewnia każdemu obywatelowi ochronę prawną życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym. Konkretyzacją wymienionych w tym artykule kategorii wolności obywatelskich są między innymi przepisy art. 23 i art. 24 Kodeksu cywilnego oraz art. 11^1 Kodeksu pracy, regulujące problematykę ochrony dóbr osobistych na płaszczyźnie każdej z tych gałęzi prawa.

Powołane przepisy nie definiują pojęcia dóbr osobistych. Nie czyni tego również art. 23 KC, jednakże zawiera on katalog owych dóbr. Katalog dóbr osobistych jest określony w tym przepisie jedynie przykładowo, a więc ma charakter otwarty. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 16 lipca 1993 r., I PZP 28/93 (OSNCP 1994 nr 1, poz. 2), odpowiedź na pytanie, czy określone dobro człowieka jest jego dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 i art. 24 KC, zależy od wielu czynników, gdyż pojęcie to należy odnosić do określonego poziomu rozwoju technologicznego i cywilizacyjnego, przyjętych w społeczeństwie zasad moralnych i prawnych, istniejącego rodzaju stosunków społecznych, gospodarczych czy nawet politycznych. Pojęcie naruszenia określonego dobra osobistego jest również pojęciem dynamicznym w czasie i dotyczącym konkretnych środowisk.

Z kolei w myśl art. 11^1 KP, pracodawca powinien szanować godność i inne dobra osobiste pracownika, a obowiązek ten podniesiony został przez ustawodawcę do rangi jednej z podstawowych zasad prawa pracy. Także ten przepis Kodeksu pracy nie definiuje w sposób szczególny dóbr osobistych pracownika, ani też nie stanowi o ich odrębności, jednakże nakazuje ich ochronę. Definicje doktrynalne pojęcia "dobro osobiste" stworzone na użytek prawa cywilnego odnoszą się również do "dóbr osobistych osoby zatrudnionej" (por. szerzej H. Szewczyk: Ochrona dóbr osobistych w zatrudnieniu, Wolters Kluwer 2007). Podobnie w judykaturze dobra osobiste osoby zatrudnionej nie są traktowane jako odrębna kategoria prawna, ale uznaje się je za dobra osobiste powszechnego prawa cywilnego. Jak skonstatował Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71 (OSNC 1972 nr 4, poz. 77), cześć, dobre imię, dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności.

W doktrynie prawa cywilnego przyjmuje się, że cześć człowieka przejawia się w dwóch aspektach - dobrym imieniu, które wiąże się z opinią, jaką o wartości danego człowieka mają inni ludzie (cześć zewnętrzna) i w godności, rozumianej jako wyobrażenie o własnej osobie (cześć wewnętrzna). Naruszenie dobrego imienia polega na pomawianiu człowieka o takie postępowania lub właściwości, które mogą go poniżyć w opinii publicznej albo narazić na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania danego stanowiska bądź wykonywania zawodu, czy rodzaju działalności. Natomiast do naruszenia godności prowadzi zniewaga (por. A. Szpunar: Ochrona dóbr osobistych, Warszawa 1979, s. 104). Funkcjonujące w literaturze definicje godności pracowniczej utożsamiają ją raczej z czcią wewnętrzną, choć nie rozgraniczają całkowicie od czci zewnętrznej. Zdaniem autorów, w świadomości pracownika wytwarzają się szczególnego rodzaju wartości, nierozłącznie związane z pracą. Dotyczą one przede wszystkim oceny siebie jako pracownika, dokonywanej przez innych ludzi w procesie pracy. Oceny te są weryfikowane i obiektywizowane w życiu społecznym, ulegając utrwaleniu w świadomości jednostki. I właśnie ten zespół wartości wytworzonych na podstawie wskazanych procesów ocennych, składających się na sferę życia psychicznego jednostki w związku z jej uczestnictwem w stosunku pracy, można uznać za godność pracowniczą (por. J. A. Piszczek: Cywilnoprawna ochrona godności pracowniczej, Toruń 1981, s. 47-48). Innymi słowy, pracowniczą godność tworzy poczucie własnej wartości, oparte na opinii dobrego fachowca i sumiennego pracownika oraz na uznaniu zdolności, umiejętności i wkładu pracy pracownika przez jego przełożonych (por. J. Jończyk: Sprawy ze stosunku pracy, Warszawa 1965, s. 135). Naruszeniem tak rozumianej godności pracowniczej może być upublicznienie przez pracodawcę informacji dyskredytujących umiejętności zawodowe pracownika.

Mając na uwadze podnoszony w niniejszej sprawie problem wzajemnego naruszenia przez strony dóbr osobistych, dla porządku wypada podkreślić, że z mocy art. 43 KC przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Zarówno w piśmiennictwie, jak i w orzecznictwie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1986 r., II CR 295/86, OSNC 1988 nr 2-3, poz. 40 i z dnia 28 maja 1999 r., I CKN 16/98, OSNC 2000 nr 2, poz. 25), za dobro osobiste osób prawnych - będące odpowiednikiem dobra osobistego osób fizycznych w postaci czci zewnętrznej (dobrego imienia) - uznaje się dobrą sławę, określaną też, tak jak w przypadku osób fizycznych, mianem dobrego imienia. Dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką o niej mają inne podmioty ze względu na zakres jej działalności. Uwzględnia się tu nie tylko renomę wynikającą z dotychczasowej działalności osoby prawnej, ale i niejako zakładaną (domniemaną) renomę osoby prawnej od chwili jej powstania. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować

utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie swych zadań (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04). Dotyczy to także osób prawnych, jakimi są pracodawcy.

W razie naruszenia przez pracodawcę dóbr osobistych (w tym godności) pracownika, ten ostatni może dochodzić swoich praw na podstawie art. 24 KC w związku z art. 300 KP. Przepis art. 24 § 1 KC reguluje problematykę majątkowych i niemajątkowych środków ochrony dóbr osobistych. Realizacja roszczeń majątkowych w ramach tej ochrony wymaga spełnienia częściowo odmiennych przesłanek wynikających z innych przepisów, do których odsyła § 1 zdanie 3 tego artykułu. Przesłanki dochodzonej przez powoda w niniejszym procesie niemajątkowej ochrony dóbr osobistych, to istnienie dobra osobistego, którego ochrony domaga się pokrzywdzony, zagrożenie naruszeniem lub naruszenie tego dobra oraz bezprawność działania (zaniechania), które zagraża dobru lub je narusza. Rozpoznając roszczenia w tym zakresie sąd powinien zatem w pierwszej kolejności ustalić, czy w ogóle doszło do naruszenia dóbr osobistych, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi na tak sformułowane pytanie zbadać, czy działanie pozwanego było bezprawne (a więc sprzeczne z obowiązującymi przepisami i zasadami współżycia społecznego). Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej z mocy art. 24 KC, natomiast na sprawcy owego zagrożenia lub naruszenia spoczywa obowiązek wykazania, iż jego działanie nie było bezprawne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2004 r., V CK 608/03).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje koncepcja badania naruszenia dóbr osobistych w świetle kryteriów obiektywnych. Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, jakim jest stan uczuć, godność osobista i nietykalność cielesna, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego, ta bowiem może być szczególnie duża ze względu na cechy osobnicze czy uwarunkowania chorobowe. Kryteria oceny musza być poddane obiektywizacji, przez uwzględnienie odczuć szerszego grona uczestników zdarzenia i powszechnie przyjmowanych, a zasługujących na akceptację norm postępowania, w tym obyczajowych, wynikających z tradycji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997 nr 6 – 7, poz. 93). Sąd powinien rozważyć, czy typowa, przeciętna osoba na miejscu pokrzywdzonego uznałaby określone zachowanie za naruszenie dobra osobistego oraz czy w odczuciu społecznym określone działanie może być zakwalifikowane jako naruszające dobra osobiste. Kryterium oceny, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, stanowią przy tym przeciętne opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1969 r., I CR 305/69, z dnia 12 listopada 1974 r., I CR 610/74, z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976 nr 11, poz. 251; z dnia 11 września 1981 r., II CR 297/81, z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/98, OSP 1990 nr 9, poz. 330; z dnia 4 kwietnia 2001 r., III CR 323/00, z dnia 26 października 2001 r., V CKN 195/01, z dnia 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00, OSNC 2003 nr 9, poz. 121; z dnia 23 marca 2005 r., I CK 639/04, z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 953/00 z dnia 19 maja 2004 r., I CK 636/03, z dnia 17 września 2004 r., V CK 69/04, z dnia 23 marca 2005 r., I CK 639/04, z dnia 29 października 2010 r., V CSK 19/10, OSNC – ZD 2011 nr 2, poz. 37; z dnia 22 stycznia 2014 r., III CSK 123/13, Legalis). Uwzględnienie kryteriów obiektywnych przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, nie oznacza całkowitego pomijania czynnika subiektywnego w postaci odczuć żądającego ochrony, ale nie można im przypisać rozstrzygającego znaczenia. Naruszenie dobra osobistego należy więc rozpatrywać przede wszystkim w granicach przeciętnych ocen społecznych, nie pomijając subiektywnego, indywidualnego odczucia osoby domagającej się ochrony (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 marca 2003 r., V CSK 308/02, OSNC 2004 nr 5, poz. 82 i z dnia 22 stycznia 2014 r., III CSK 123/13, OSNC 2014 nr 11, poz. 115). Nie każde zatem pozbawienie człowieka pewnych uprawnień jest ujmowaniem jego godności, uzasadniającym zastosowanie cywilnoprawnych środków ochrony dóbr osobistych. Zależy to bowiem od tego, czy w powszechnym odczuciu stanowi ono naruszenie godności człowieka, czy też opinia publiczna nie wiąże z nim takich konsekwencji. Dla oceny w tym zakresie istotne znaczenie mają rodzaj i charakter uprawnień, których człowiek został pozbawiony, sposób działania sprawcy, a także stosunek, jaki mają inni ludzie do faktu pozbawienia danej osoby tychże uprawnień (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89). Jak skonstatował Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 28 maja 1971 r., III PZP 33/70 (OSNCP 1971 nr 11, poz. 188), naruszeniem czci jest sformułowanie uwłaczającej czci każdego człowieka, w granicach przeciętnych ocen aktualnie stosowanych w społeczeństwie a nie w indywidualnym odczuciu osoby, która domaga się ochrony prawnej. Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobrego imienia, należy mieć na uwadze nie tylko subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony, lecz także obiektywną reakcję opinii publicznej. Istotna jest przy tym dokładna analiza całego tekstu wypowiedzi, a nie badanie, czy dotarła ona do szerszego kręgu osób i jaki był jej faktyczny odbiór (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNCP 1976 nr 11, poz. 251 z glosą J. S. Piątkowskiego, NP. 1977 nr 7 – 8, s. 1144). Zastrzega się przy tym, że odwołanie do obiektywnych kryteriów naruszenia dobra osobistego nie oznacza, że decydujące znaczenie ma reakcja, jaką dane zachowanie wywołuje, gdyż nie reakcja jest tu ważna, ale występująca w społeczeństwie opinia. O zniesławiającym charakterze wypowiedzi nie decyduje jej skutek w postaci reakcji otoczenia powoda, wyrażającej się zmianą w nastawieniu do niego; chodzi wyłącznie o opinię znajdującą wyraz w poglądach ludzi rozsądnie i uczciwie myślących (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 2010 r., V CSK 19/10 (OSNC 2011 Zbiór dodatkowy B, poz. 37 oraz z dnia 8 marca 2012 r., V CSK 109/11, OSNC 2012 nr 10, poz. 119).

Odnosząc się do zwyczajów środowiskowych w kontekście oceny naruszenia dóbr osobistych w relacjach między osobami z danego środowiska, orzecznictwo przyjmuje, że zwyczaje te mogą do pewnego stopnia usprawiedliwiać działania, które w innej sytuacji byłyby uznane za niedopuszczalne. Zaznacza się jednak, że zasady panujące w danej grupie społecznej mogą być uwzględniane tylko wtedy, gdy zarówno osoba, której dobra osobiste naruszono, jak i odbiorcy działania naruszającego należą do tego samego środowiska, na przykład odbiorców internetu (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 września 1968 r., II CR 291/68, OSNCP 1969 nr 11, poz. 200; z dnia 8 marca 2012 r., V CSK 109/11, OSNC 2012 nr 10, poz. 119 i z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013 nr 7 – 8, poz. 94). Trzeba jednak zaznaczyć, że nawiązanie do zwyczajów środowiskowych może mieć także odwrotny skutek i prowadzić do stwierdzenia naruszenia dobra osobistego przez zachowanie, które choć akceptowalne w innych przypadkach, w danym środowisku przyjmowane jest za godzące w dobra osobiste osoby należącej do danej społeczności. Może to dotyczyć między innymi środowisk naukowych, akademickich.

W świetle art. 24 § 1 KC ochrona z tytułu naruszenia dobra osobistego przysługuje dopiero wówczas, gdy zachowaniu sprawcy naruszenia można przypisać przymiot bezprawności. O bezprawności decydują kryteria obiektywne. Bezprawne jest zachowanie sprzeczne z szeroko rozumianym porządkiem prawym, a więc z normami prawnymi lub regułami postępowania wynikającymi z zasad współżycia społecznego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 1974 r., II CR 752/73, z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976 nr 11, poz. 251; z dnia 25 października 1982 r., I CR 239/82, Legalis; z dnia 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004 nr 2, poz. 22). Za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego uznaje się w orzecznictwie miedzy innymi zachowania oznaczające brak poszanowania dla bólu spowodowanego śmiercią osoby bliskiej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1968 r., I CR 252/68, OSNC 1970 nr 1, poz. 18 i z dnia 13 sierpnia 1975 r., I CR 452/75, Legalis). Ponieważ odpowiedzialność niemajątkowa z tytułu naruszenia dóbr osobistych jest oparta na zasadzie bezprawności a nie za zasadzie winy, dla skorzystania ze środków ochrony z art. 24 § 1 KC nie jest istotne, czy naruszenie było zawinione, ani czy było świadome. Sprawca naruszenia jest obowiązany do usunięcia jego skutków, nawet jeśli nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji swego działania (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1981 r., II CR 297/81 Legalis; z dnia 19 października 1999 r., I CKN 979/98, MoP 1999 nr 12; z dnia 20 września 1999 r., III CKN 939/98, OSNC 2000 nr 3, poz. 56 z glosą J. Sobczak, OSP 2000 nr 6, poz. 94; z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1293/00, OSNC 2004 nr 2, poz. 27 z glosą J. Sieńczyło – Chlabicz, PiP 2004 nr 4, s. 116 i nast.; z dnia 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004 nr 2, poz. 22 z glosami Z. Radwańskiego; R. Tymiec, PiP 2004 nr 4, s. 120 i nast.).

Bezprawność zachowania sprawcy naruszenia dobra osobistego wyrażona jest w formie domniemania prawnego. Takie rozwiązanie w sposób korzystny dla pokrzywdzonego wpływa na rozłożenie ciężaru dowodu oraz ryzyka niewyjaśnienia okoliczności stanu faktycznego, od których zależy bezprawność. Pokrzywdzony nie musi zatem udowadniać, że zachowanie sprawcy naruszenia dobra osobistego było niezgodnie z prawem lub zasadami współżycia społecznego, ale - z uwagi na wzruszalność domniemania - sprawca naruszenia w celu zwolnienia się od odpowiedzialności musi udowodnić, iż jego zachowanie nie nosiło cech bezprawności. Dowód w tym zakresie polega na wykazaniu okoliczności, które w konkretnej sytuacji uzasadniają uchylenie oceny określonego postępowania jako stanowiącego bezprawną ingerencję w sferę dóbr osobistych. Okoliczności te nazywane są w orzecznictwie, w nawiązaniu do siatki terminologicznej prawa karnego, kontratypami.

Do okoliczności wyłączających bezprawność zachowania sprawcy naruszenia dobra osobistego zalicza się: a) zgodę uprawnionego; b) działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego; c) wykonywanie prawa podmiotowego oraz d) ochronę uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego.

Spośród wymienionych kontratypów zasadnicze znaczenie ma działanie w ramach porządku prawnego. Jest ono okolicznością wyłączającą bezprawność zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego w świetle przepisów różnych dziedzin prawa. Ustalenie tej okoliczności wymaga stwierdzenia, że obowiązuje norma prawna upoważniająca do naruszenia dobra osobistego. Z zakresu prawa cywilnego można wskazać unormowania dotyczące obrony koniecznej (art. 423 KC), dozwolonej samopomocy (art. 343 § 2 KC) albo działania w stanie wyższej konieczności (art. 424 KC). Na gruncie procedury karnej nie dochodzi do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych w wyniku stosowania przewidzianych Kodeksem postępowania karnego środków przymusu (zatrzymania osoby, tymczasowego aresztowania, wysłania listu gończego), a także w trakcie wykonywania kary pozbawienia wolności. Jednak w procesie o naruszenie dóbr osobistych osoby zatrzymanej należy badać okoliczności zatrzymania i prawidłowość stosowania przepisów regulujących tę instytucję (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1986 r., III CZP 17/86, OSNCP 1987 nr 10, poz. 145). Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 stycznia 2017 r., I CSK 745/15 czynności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości związane z wypełnianiem ich ustawowych obowiązków nie mają charakteru działań niezgodnych z prawem także wtedy, gdy przeprowadzone postępowanie karne zakończyło się wydaniem prawomocnego wyroku uniewinniającego. Obywatele muszą bowiem w interesie ochrony dobra wspólnego, jakim jest bezpieczeństwo publiczne, ponosić ryzyko związane z legalnym wdrożeniem postępowania karnego. Jeżeli zachodzi uzasadnione po-

dejrzenie popełnienia przestępstwa, wszczęcie śledztwa lub dochodzenia jest działaniem zgodnym z prawem. Podobnie za takie uznać należy wniesienie aktu oskarżenia. Doznanie w takich okolicznościach przez osobę poddaną przymusowi postępowania karnego uszczerbku na dobrach osobistych, w tym na zdrowiu, nie rodzi odpowiedzialności pozwanego za ten uszczerbek z uwagi na legalność jego działania. Działaniami legalnymi, a przez to wyłączającymi bezprawność naruszenia dobra osobistego, są także działania podejmowane w ramach postępowania sądowego, jak zeznania w charakterze świadka, opinie biegłych, czy ujawnianie dokumentów (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 października 1971 r., I CR 425/71, z dnia 4 kwietnia 2014 r., II CSK 407/13, OSNC 2015 nr 4, poz. 47). Nie uznaje się jednak za zgodne z obowiązującym porządkiem prawnym świadomego przedstawiania w trakcie postępowania sądowego nieprawdziwych faktów lub nierzetelnych ocen albo zbyt drastycznego prezentowania okoliczności sprawy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 1978 r., I CR 254/78, OSNCP 1979 nr 6, poz. 121 i z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89, OSPiKA 1990 nr 11 – 12, poz. 377). W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98 stwierdzono, że zeznanie w charakterze świadka w procesie karnym, jak również złożenie doniesienia do organów ścigania uznać należy za działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego. Nie sposób jednak stawiając tę ogólną tezę pominąć kwestię prawdziwości zarówno zeznań osoby przesłuchanej w charakterze świadka, jak i składanego w prawem przewidzianym trybie zawiadomienia o przestępstwie. Egzoneracja oparta na braku bezprawności z powodu działania w ramach porządku prawnego nie wchodzi w rachubę, gdy wykracza poza granice, jakie porządek ten zakreśla. Nie mieści się w ramach porządku prawnego niezgodne z prawdą oskarżenie innej osoby przed organami powołanymi do ścigania o popełnienie przestępstwa, a także popieranie takiego skarżenia przed sądem (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1982 r., IV CR 46/81, niepublikowanym).

Na gruncie prawa pracy za wyłączające bezprawność naruszenia dobra osobistego uznano zawiadomienie przez pracodawcę organów ścigania o przestępstwie popełnionym przez pracownika. W wyroku z dnia 26 marca 1998 r., I PKN 573/97 (OSNAPiUS 1999 nr 6, poz. 197) Sąd Najwyższy skonstatował, że pracodawca nie ponosi odpowiedzialności odszkodowawczej (art. 24 § 1 KC) za skutki postępowania karnego, które zostało przeprowadzone w związku z zawiadomieniem o przestępstwie popełnionym przez pracownika, wywołanego dokonanym przez pracodawcę zawiadomieniem zgodnie z przepisem Kodeksu postępowania karnego, według którego każdy dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub policję. Jednocześnie zaznacza się, że zawiadamiający może ponieść odpowiedzialność, jeżeli świadomie przekazał informacje nieprawdziwe, albo formułując oskarżenia, kierował się złośliwością lub chęcią dokuczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98, Legalis).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażany jest pogląd, że rozwiązanie (także wadliwe) stosunku pracy przez pracodawcę wyklucza możliwość stosowania przepisów prawa cywilnego o ochronie dóbr osobistych, chyba że w związku z tym rozwiązaniem pracodawca naruszy dobro osobiste pracownika poza zakresem stosunku pracy, podejmując działania niemieszczące się w ukształtowanej przez ustawodawcę formie i treści czynności prawnej rozwiązującej stosunek pracy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 grudnia 1973 r., I PR 493/73, OSNCP 1974 nr 9, poz. 156, NP 1974 nr 10, s. 1395 z glosą J. Tyszki, NP 1975 nr 4, s. 590 z glosą B. Błachowskiej, NP 1976 nr 10, s. 1477 z glosą J.A. Piszczka; z dnia 6 marca 1991 r., I PR 469/90, OSP 1992 nr 5, poz. 117 z glosą T. Bińczyckiej-Majewskiej, PS 1992 nr 9, s. 70 z glosą A. Szpunara; z dnia 4 grudnia 1997 r., I PKN 418/97, OSNAPiUS 1999 nr 2, poz. 44; z dnia 1 października 1998 r., I PKN 353/98, OSNAPiUS 1999 nr 21, poz. 678; z dnia 16 listopada 2000 r., I PKN 537/00, OSNAPiUS 2002 nr 11, poz. 269, PiP 2003 nr 4, s. 126 z glosą H. Szewczyk). Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 30 marca 1994 r., III PZP 9/94 (OSNAPiUS 1994 nr 2, poz. 26) stwierdził, że prowadzenie przez zakład pracy samodzielnego postępowania w celu wyjaśnienia, czy zachowanie pracownika nosi znamiona oczywistości przestępstwa, o którym mowa w art. 52 § 1 pkt 2 KP, samo przez się nie przesądza o bezprawności takiego działania w rozumieniu art. 24 § 1 KC także wówczas, gdy przypisywane pracownikowi przestępstwo nie zostało przez niego popełnione. Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że od tej zasady mogą istnieć wyjątki polegające np. na przekraczającym niezbędną miarę nadawaniu rozgłosu przestępstwu, które następnie nie znalazło potwierdzenia w postępowaniu karnym, czy też sięganiu w samodzielnym postępowaniu wyjaśniającym do środków zewnętrznych, bez próby wyjaśnienia sprawy z osobą, którą podejrzewa się o popełnienie przestępstwa.

Nie nosi cech bezprawności działanie pracodawcy, który w piśmie do zarządu zakładowej organizacji związkowej przedstawia ocenę pracy pracownika, wskazując między innymi na jego nieprzydatność na zajmowanym stanowisku, jeśli czyni to w celu uzyskania stanowiska tego organu związkowego w przedmiocie zamierzonego rozwiązania stosunku pracy, o ile nie kieruje się złośliwością w celu szkodzenia dobremu imieniu pracownika (wyroki Sądu Najwyższego; z dnia 2 grudnia 1970 r., II PR 371/70, oraz z dnia 23 września 1997 r., I PKN 287/97, OSNAPiUS 1998 nr 14, poz. 419). W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1973 r., II PR 311/73 podkreślano, że pracodawca obowiązany jest do udzielenia organom związków zawodowych i organów państwowych informacji niezbędnych dla udzielenia odpowiedzi na skargi jego pracowników wnoszone do tych organów, w związku z trwającym lub rozwiązanym stosunkiem pracy. Działanie takie nie jest bezprawne i nie uzasadnia odpowiedzialności pracodawcy z mocy art. 23 i art. 24 KC także i wówczas,

gdy przekazane przez niego informacje lub dane są dla pracownika niekorzystne, jeśli nie wykraczają poza sferę objętą stosunkiem pracy.

Za działanie na podstawie prawa uważa się zamieszczenie w opinii o podwładnym uwag dotyczących jego życia prywatnego i rodzinnego, jeżeli działanie takie nakazują wewnętrzne przepisy służbowe (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1991 r., I PR 469/90, OSNAPiUS 1992 nr 5, poz. 117), a także sporządzenie i zamieszczenie w aktach osobowych pracownika notatki służbowej o jego zachowaniu, zgodnie z zasadami rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawcę dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika (Dz.U. Nr 62, poz. 286 ze zm.), nawet jeśli zawiera ona niekorzystne dla pracownika stwierdzenia na temat jego kwalifikacji i przydatności do pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2002 r., I PKN 249/01, OSNP 2003 nr 6, poz. 83). Jednakże pracownik może dochodzić na drodze sądowej ochrony swego dobra osobistego, które zostało naruszone przez pracodawcę wskutek świadomego wystawienia mu krzywdzącej i nieprawdziwej opinii (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 1967 r., III PZP 41/67, OSNC 1968 nr 5, poz. 91). Sformułowania godzące w cześć i dobre imię człowieka, a zbędne z punktu widzenia potrzeb opinii, stanowią naruszenie tych dóbr osobistych. Natomiast sądy ocenne, nawet ujemne, lecz niezbędne w danych okolicznościach i niepozbawione prima facie podstaw, nie noszą cech bezprawności (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 października 1975 r., V PZP 10/75, oraz wyroki z dnia 20 grudnia 1968 r., II PR 549/68, z dnia 2 grudnia 1970 r., II PR 371/70, z dnia 5 maja 1972 r., II PR 90/72, z dnia 24 października 1972 r., I PR 302/72, z dnia 6 grudnia 1973 r., I PR 493/73, z dnia 18 kwietnia 1974 r., II PR 71/74, z dnia 21 stycznia 1977 r., V PRN 3/76, z dnia 12 marca 1981 r., II CR 480/80, z dnia 30 października 1981 r., II CR 384/81, z dnia 20 lutego 1996 r., I CRN 250/95, z dnia 16 lutego 2001 r., IV CKN 252/00, z dnia 15 czerwca 2005 r., II PK 270/04., OSNP 2006 nr 9 – 10, poz. 144; z dnia 10 października 2007 r., II PK 42/07, z dnia 6 marca 2008 r., II PK 188/07, z dnia 10 czerwca 2014 r., I PK 310/13).

Analiza powyższych orzeczeń Sądu Najwyższego pozwala na sformułowanie konkluzji, że działanie w ramach porządku prawnego wyłącza bezprawność naruszenia dobra osobistego, ale pod pewnymi warunkami. W ogólności bezprawność oznacza bowiem zachowanie niezgodne (sprzeczne) z prawem. Jeżeli więc obowiązujące przepisy przewidują określone procedury, to działanie w ich ramach (często wkraczające w sferę prawnie chronionych dóbr osobistych) z reguły nie jest bezprawne. Jeżeli jednak w toku takich prawnie uregulowanych procedur dochodzi do wyraźnego, poważnego naruszenia przepisów, zwłaszcza w sposób powodujący wykroczenie poza cel i niezbędność postępowania, to nie jest wykluczone uznanie bezprawności takiego działania. Inaczej mówiąc, nie każde naruszenie przepisów regulujących przebieg określonych postępowań w ramach obowiązującego porządku prawnego oznacza bezprawność działania, ale jeżeli wkroczenie w sferę prawnie chronionych dóbr osobistych nastąpiło w toku tychże procedur, może – przy spełnieniu powyższych przesłanek – zostać uznane za bezprawne. Działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego, by wyłączyć bezprawność, musi być zatem dokonane w granicach określonych tym porządkiem prawnym, to jest pozostawać w zgodzie z obowiązującymi przepisami, a nadto powinno być rzeczowe, obiektywne, podjęte z należytą ostrożnością i przez osobę uprawnioną; nie może też wykraczać poza niezbędną dla określonych prawem celów potrzebę (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 grudnia 1967 r., II CR 328/67, z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 777/98, z dnia 9 maja 2000 r., IV CKN 31/00, z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1149/98).

Uwagi te dotyczą także naruszenia dóbr osobistych pracownika w trakcie prowadzonego przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego.

Wprawdzie złożenie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko nauczycielowi akademickiemu, a także prowadzenie takiego postępowania, jeżeli nie wykracza poza granice działania w ramach porządku prawnego, nie jest bezprawne w rozumieniu art. 24 KC (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 stycznia 2005 r., II PK 152/04, OSNP 2005 nr 17, poz. 266 i z dnia 19 lipca 2005 r., II PK 393/04, OSNP 2006 nr 11 – 12, poz. 176). Jak jednak zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 16 marca 2000 r., I PKN 673/99 (OSNP 2001 nr 15, poz. 491), nie jest wyłączona sądowa ochrona dóbr osobistych (czci i dobrego imienia) pracownika na podstawie art. 23 i art. 24 KC w związku z art. 300 KP, gdy domaga się on usunięcia skutków naruszenia, które nastąpiło w toku lub w związku z prowadzonym przeciwko niemu postępowaniem dyscyplinarnym. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 października 2003 r., I PK 414/02 (OSNP 2004 nr 20, poz. 344) stwierdził, że organy postępowania dyscyplinarnego działają na podstawie i w granicach przepisów prawa, mają zatem obowiązek stosowania przepisów, w tym ustawy i rozporządzenia, w oparciu o które działają i jeżeli tak czynią, ich postępowanie nie może być uznane za bezprawne. Natomiast inną kwestią jest to, czy organy postępowania dyscyplinarnego prawidłowo interpretowały i stosowały przepisy regulujące jego przebieg, gdyż błędy w tym zakresie mogą być uznane za prowadzące do bezprawności działania. Wprawdzie działanie w ramach porządku prawnego (w ramach "kompetencji") wyłącza bezprawność naruszenia dóbr osobistych w rozumieniu art. 24 KC, ale pod warunkiem, że w toku działania w ramach prawnie uregulowanych procedur nie doszło do ich wyraźnego i poważnego naruszenia w wyniku zachowań wykraczającego poza cel i niezbędność postępowania dyscyplinarnego. Nie można więc uznać za

zasadne, aby dla oceny bezprawności działania organów dyscyplinarnych podejmujących czynności w stosunku do pracownika, wystarczające było ustalenie, że działały one w toku prawnie uregulowanego postępowania dyscyplinarnego. Dla uznania, że było to działanie w ramach porządku prawnego (niedotknięte bezprawnością), potrzebna jest jeszcze ocena, czy organy te prawidłowo interpretowały i stosowały przepisy. Podobny pogląd wyrażono w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2016 r., V CSK 479/15.

Wracając na grunt rozpoznawanej sprawy należy przytoczyć treść art. 147 PrSzkolWyż, zgodnie z którym rektor może zawiesić w pełnieniu obowiązków nauczyciela akademickiego, przeciwko któremu wszczęto postępowanie karne lub dyscyplinarne, a także w toku postępowania wyjaśniającego, jeżeli ze względu na wagę i wiarygodność przedstawionych zarzutów celowe jest odsunięcie go od wykonywania obowiązków (ust. 1). Nauczyciel akademicki zostaje z mocy prawa zawieszony w pełnieniu obowiązków z dniem jego tymczasowego aresztowania (ust. 2). Zawieszenie w pełnieniu obowiązków nie może trwać dłużej niż sześć miesięcy, chyba że przeciwko nauczycielowi akademickiemu toczy się nadal postępowanie karne (ust. 3).

Zawieszenie w pełnieniu obowiązków polega na czasowym odsunięciu nauczyciela akademickiego od wykonywania przez niego zadań wchodzących w zakres jego obowiązków zawodowych wobec szkoły wyższej, która go zatrudnia, i to niezależnie od formy zatrudnienia. Jest ono tymczasowym środkiem o charakterze zapobiegawczym, przy czym skutek zawieszenia może wynikać z czynności władczej rektora albo ex lege.

Z uwagi na literalne brzmienie przepisu art. 147 ust. 2 PrSzkolWyż, z chwilą wydania przez sąd postanowienia o tymczasowym aresztowaniu nauczyciela akademickiego – z mocy tego przepisu – realizuje się ustawowy obowiązek zawieszenia nauczyciela akademickiego w czynnościach zawodowych. O celowości i potrzebie odsunięcia nauczyciela akademickiego od wykonywania obowiązków zawodowych zadecydował więc ustawodawca. W powyższym przypadku rola rektora sprowadza się tylko do stwierdzenia w formie pisemnej, że taki stan zawieszenia wystąpił z mocy prawa. Akt ten ma jedynie charakter deklaratoryjny. Natomiast tymczasowe (fakultatywne) zawieszenie w czynnościach może być zastosowane w razie ziszczenia się ustawowych przesłanek z art. 147 ust. 1 PrSzkolWyż w sytuacji, gdy: 1) przeciwko nauczycielowi akademickiemu wszczęto postępowanie karne (in personam) lub dyscyplinarne przed właściwą komisją dyscyplinarną; ten stan rzeczy już sam w sobie wysoce uprawdopodabnia popełnienie przez nauczyciela akademickiego co najmniej przewinienia dyscyplinarnego; 2) okaże się w toku postępowania wyjaśniającego, że ze względu na wagę i wiarygodność przedstawionych zarzutów celowe jest odsunięcie nauczyciela akademickiego od wykonywania obowiązków. W judykaturze zauważa się, że uprawnienie rektora określone w art. 147 ust. 1 PrSzkolWyż dotyczące możliwości zawieszenia w pełnieniu obowiązków nauczyciela akademickiego, przeciwko któremu wszczęto postępowanie dyscyplinarne, jest postępowaniem w sprawie odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczyciela akademickiego. Za takim rozumieniem przepisu przemawia zamieszczenie go w rozdziale 4 ustawy poświęconym odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli akademickich. Poza tym artykułu tego nie można odczytywać w oderwaniu od kontekstu całego rozdziału – jest to materia dotycząca szeroko rozumianej odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczyciela akademickiego (wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 20 marca 2008 r., I SA/Wa 98/08, CBOSA).

Rektor nie może zawiesić nauczyciela akademickiego w czynnościach przed wszczęciem postępowania wyjaśniającego przez rzecznika dyscyplinarnego do spraw nauczycieli akademickich, na przykład bezpośrednio już po otrzymaniu zawiadomienia o możliwości popełnienia przez danego nauczyciela akademickiego przewinienia dyscyplinarnego, ponieważ postępowanie wyjaśniające zostaje wszczęte z chwilą wydania przez właściwego rzecznika dyscyplinarnego stosownego postanowienia. Wydając akt o zawieszeniu nauczyciela akademickiego w czynnościach zawodowych, rektor powinien rozstrzygać jedynie o jego zasadności z uwagi na sformułowane wobec nauczyciela zarzuty. Jak zauważył Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 27 października 2017 r., I OSK 667/17 norma zawarta w art. 147 ust. 1 PrSzkolWyż umożliwia rektorowi zastosowanie w zaistniałych warunkach sankcji w postaci zawieszenia w pełnieniu obowiązków nauczyciela akademickiego w ramach kompetencji władczych wobec podległego mu pracownika, w zakresie luzu decyzyjnego - o ile uzna on, że odsunięcie od obowiązków jest celowe. Norma ta nie obliguje do podjęcia takiej decyzji, pozostawiając to rozwadze organu. Jeżeli zatem rektor uzna, że waga i wiarygodność przedstawionych zarzutów przemawia za celowością odsunięcia nauczyciela akademickiego od wykonywania obowiązków, może skorzystać z kompetencji do zastosowania tej normy.

Przepisu art. 147 ust. 1 PrSzkolWyż, nawiązującego w swojej treści bezpośrednio do sytuacji, w której przeciwko nauczycielowi akademickiemu wszczęto postępowanie wyjaśniające, nie można rozpatrywać w oderwaniu od przepisu art. 139 ust. 1 PrSzkolWyż, zgodnie z którym nauczyciel akademicki podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za postępowanie uchybiające obowiązkom nauczyciela akademickiego lub godności zawodu nauczyciela akademickiego. Obowiązki pracowników naukowo-dydaktycznych określa przepis art. 111 ust. 1 PrSzkolWyż, wskazując, że są oni zobowiązani: 1) kształcić i wychowywać studentów, w tym nadzorować opracowywanie przez studentów prac zaliczeniowych, semestralnych, dyplomowych, pod względem merytorycznym i metodycznym; 2) prowadzić badania naukowe i prace rozwojowe,

rozwijać twórczość naukową albo artystyczną; 3) uczestniczyć w pracach organizacyjnych uczelni. Wypada zauważyć, że odpowiedzialność dyscyplinarna nauczycieli akademickich nakierowana jest na egzekwowanie obowiązków wynikających ze stosunku pracy i specyfiki pracy nauczyciela akademickiego, przy czym dotyczy ona zachowań mających miejsce nie tylko w ramach wykonywania obowiązków zawodowych, ale też zachowań w przestrzeni publicznej, czy zachowań w sferze życia prywatnego. Istota zawodu nauczyciela akademickiego sprawia bowiem, że powinni oni zachowywać się godnie również poza miejscem pracy, gdyż tylko takie zachowanie licuje z prestiżem i zaufaniem społecznym, jakim cieszy się zawód nauczyciela akademickiego, i leży w interesie całej społeczności akademickiej.

W rozpoznawanej sprawie wszczęcie przez Rzecznika Dyscyplinarnego dla Nauczycieli Akademickich A. w K. w stosunku do J. R. postępowania wyjaśniającego oraz zastosowanie wobec powoda przez Rektora tej uczelni instytucji zawieszenia w pełnieniu obowiązków nauczyciela akademickiego, miało ustawowe podstawy. Samo zawieszenie nastąpiło we właściwej fazie, a więc po wszczęciu postępowania wyjaśniającego i pisemnym zawiadomieniu o tym powoda. Było ono także uzasadnione wagą przypisywanego powodowi deliktu dyscyplinarnego. Według wiążących dla Sądu Najwyższego ustaleń Sądu drugiej instancji, doręczone J. R. pismo Rzecznika Dyscyplinarnego dla Nauczycieli Akademickich A. z dnia 25 października 2013 r. wskazywało jako podstawę wszczęcia postępowania wyjaśniającego zachowanie uchybiające godności nauczyciela akademickiego, a z przebiegu rozmowy z Rektorem w dniu 22 października 2013 r. wynika, że powód zdawał sobie sprawę, iż zastrzeżenia pracodawcy pod jego adresem dotyczą wypowiedzi skarżącego w programach telewizyjnych dla P. z dnia 8 kwietnia 2013 r. i X. z dnia 16 października 2013 r. Sąd Apelacyjny uznał za istotne dla rozstrzygnięcia sprawy rozważenie, czy wypowiedzi te można zakwalifikować jako uchybiające godności nauczyciela akademickiego i czy waga tych uchybień uzasadniała - w myśl art. 147 ust. 1 PrSzkolWyż - zastosowanie wobec powoda omawianej instytucji.

Będące przedmiotem postępowania wyjaśniającego a następnie postępowania dyscyplinarnego opisane wyżej wypowiedzi J. R. w mediach miały charakter publiczny, a fakt i treść owych wypowiedzi pozostawały bezsporne. Należy podzielić konkluzję Sądu Apelacyjnego, że wypowiedzi te czyniły słuszną decyzję Rektora A. o zawieszeniu powoda w obowiązkach nauczyciela akademickiego. Jak trafnie skonstatował Sąd drugiej instancji, za zachowania uchybiające godności nauczyciela akademickiego należy uznać zachowanie niegodne, sprzeczne ze standardami aksjologicznymi składającymi się na etos nauczyciela akademickiego i to nie tylko w sferze zawodowej, ale także w przestrzeni publicznej i życiu prywatnym. Sąd Apelacyjny prawidłowo przeprowadził proces dekodowania norm etycznych wiążących nauczyciela akademickiego z postanowień Kodeku Etyki Pracownika Naukowego (stanowiącego załącznik do uchwały nr (...) Zgromadzenia Ogólnego P. z dnia 13 grudnia 2012 r.) oraz z Akademickiego Kodeksu Etycznego A., ustanowionego uchwałą nr (...) Senatu A. z dnia 26 listopada 2003 r. Katalog owych norm obejmuje takie wartości, jak między innymi dążenie do prawdy, rzetelność, wiarygodność, sprawiedliwość w ważnych ocenach, dbanie o dobre imię i wizerunek uczelni oraz unikanie działań wymierzonych w powagę i autorytet uczelni, a także poszanowanie godności drugiego człowieka. Słusznie przyjął Sąd Apelacyjny, że zachowanie powoda polegające na opisanych wypowiedziach w środkach masowego przekazu, w programach telewizyjnych o charakterze informacyjno - publicystycznym, w sposób rażący naruszało zasady etyki nauczyciela akademickiego. Wypowiedzi te dotyczyły bowiem doniosłego i bardzo wrażliwego społecznie tematu, jakim były przyczyny katastrofy samolotu prezydenckiego w dniu 10 kwietnia 2010 r., w której to katastrofie życie straciło 96 osób, w tym przedstawiciele najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej. W programie w P. prowadzonym przez redaktora P. K. z dnia 8 kwietnia 2013 r. powód publicznie i świadomie stwierdził nieprawdę w kwestii posiadania w ręku dowodu na nierzetelność informacji przedstawianych przez rządowy zespół badania katastrof lotniczych odnośnie do parametrów feralnego lotu samolotu prezydenckiego i tym samym podważającego ustalenia tego zespołu. Publiczne stwierdzenie nieprawdy uchybiało godności przedstawiciela świata nauki i deprecjonowało nie tylko A., ale całego środowisko akademickie. J. R. występował bowiem jako profesor A. i zarazem jako przedstawiciel świata nauki, mający swą wiedzą wspomóc działania na rzecz wyjaśnienia przyczyn zdarzenia, a nie wprowadzać społeczeństwo w błąd co do jej przebiegu. Zachowanie to stanowiło tak rażące naruszenie zasad etyki nauczyciela akademickiego i pracownika A., że uzasadniało zawieszenie powoda w obowiązkach dydaktycznych, albowiem sprzeniewierzając się w przedstawiony wyżej sposób zasadom etyki, skarżący utracił rękojmię wychowywania studentów w poszanowaniu wymienionych wyżej wartości.

Podsumowując, wypada stwierdzić, że decyzja o zawieszeniu J. R. w obowiązkach nauczyciela akademickiego miała podstawy ustawowe, została podjęta we właściwym czasie (tj. w trakcie postępowania wyjaśniającego) i była merytorycznie uzasadniona wiarygodnością i wagą przypisywanego powodowi nagannego zachowania oraz celowością odsunięcia go od zajęć ze studentami. W tym znaczeniu decyzji pozwanego nie można uznać za bezprawną. To zaś oznacza, że nie została spełniona konieczna w kontekście unormowania art. 24 § 1 KC przesłanka odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych przez samo zawieszenie J. R. w obowiązkach nauczyciel akademickiego.

Jednakże zastosowanie przez Rektora A. omawianej instytucji nastąpiło z naruszeniem przepisów normujących tryb postępowania w tym zakresie. Należy podzielić konstatację Sądów obu instancji, że zawieszenie nauczyciela akademickiego

w pełnieniu obowiązków decyzją rektora wydaną w toku postępowania wyjaśniającego, wobec zawartego w przepisie sformułowania o „wadze i wiarygodności przedstawionych zarzutów", wymaga uprzedniego przestawienia stawianych nauczycielowi akademickiemu zarzutów i to w sposób przewidziany prawem, zgodnie ze szczególną regulację zawartą w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 14 marca 2007 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich (Dz.U. z 2007 r. Nr 58, poz. 391). W § 4 i 5 tego rozporządzenia określono kompetencje właściwych organów w toku postępowania wyjaśniającego, wskazując na obowiązek rzecznika dyscyplinarnego poinformowania nauczyciela akademickiego, którego dotyczy postępowanie, o stawianym zarzucie obwinienia oraz o prawie składania wyjaśnień i ich odmowy (§ 4 ust. 2), a także sporządzenia protokołu z każdej czynności prowadzonej w postępowaniu wyjaśniającym (§ 4 ust. 2). Tymczasem w stosunku do powoda nie dopełniono tych wymagań, gdyż to nie Rzecznik Dyscyplinarny, jako organ uprawniony, ale Rektor A. przeprowadził w dniu 22 października 2013 r. rozmowę, w trakcie której zapoznał skarżącego z kierowanymi pod jego adresem zarzutami, a Rzecznik Dyscyplinarny zawiadomił powoda jedynie o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego w piśmie z dnia 25 października 2013 r., nie pouczając go o przysługujących mu prawach. Nie zachowano także wymogu sporządzenia protokołu z czynności przedstawienia zarzutów. Nade wszystko jednak decyzja Rektora o zawieszeniu powoda w obowiązkach nauczyciela akademickiego nie została mu skutecznie doręczona przed podjęciem obowiązków dydaktycznych, od których został odsunięty, tj. przed rozpoczęciem zaplanowanego wykładu.

Samo niedochowanie wymagań formalnych procedury zwieszenia w obowiązkach nauczyciela akademickiego nie uzasadnia jeszcze roszczeń wywodzonych z art. 24 § 1 KC. Konieczne jest stwierdzenie, że w wyniku owych nieprawidłowości nastąpiło naruszenie dóbr osobistych pokrzywdzonego. W niniejszym przypadku wypada uznać, że zawieszenie w pełnieniu obowiązków nauczyciela akademickiego na tym etapie postępowania wyjaśniającego, bez uprzedniego postawieniu powodowi zarzutu przez Rzecznika Dyscyplinarnego i umożliwienia obwinionemu złożenia wyjaśnień, a nadto bez wcześniejszego doręczenia decyzji Rektora, sprawiło, że powód został zaskoczony tą decyzją, a okoliczności, w jakich dowiedział się o niej, były dla niego upokarzające. Należy zgodzić się z tezą, że w odczuciu każdego rozsądnie myślącego człowieka, przy dodatkowym uwzględnieniu uwarunkowań środowiskowych społeczności akademickiej, takie zachowanie pozwanego godziło w godność i dobre imię powoda. Uzasadnione są zatem roszczenia pozwu wywodzone z opisanego wyżej naruszenia dóbr osobistych skarżącego, będącego konsekwencją bezprawnego zachowania pracodawcy, polegającego na zastosowaniu instytucji zawieszenia w obowiązkach nauczyciela akademickiego bez dopełnienia wymagań formalnych.

Pozwany nie podnosił w toku procesu, aby owo bezprawne zachowanie było przezeń podjęte w ramach ochrony uzasadnionego interesu społecznego. Tym bardziej nie leżało w gestii Sądów orzekających poszukiwanie usprawiedliwienia dla naruszenia dóbr osobistych powoda przez pracodawcę w tego rodzaju okolicznościach.

Wypada zauważyć, że mimo braku podstawy prawnej w przepisach Kodeksu cywilnego, w orzecznictwie i piśmiennictwie za okoliczność wyłączającą bezprawność naruszenia dobra osobistego uznaje się działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Jednym z pierwszych orzeczeń, w których Sąd Najwyższy opowiedział się za wyodrębnieniem tego kontratypu bezprawności naruszenia dobra osobistego, był wyrok z dnia 5 maja 1978 r., IV CR 82/78 (niepublikowany). Za istnieniem tej przesłanki wyłączenia ochrony opowiada się także część doktryny, zaznaczając jednak, że interes społeczny nie stanowi ogólnego kryterium mogącego usprawiedliwiać naruszenie każdego z dóbr osobistych, lecz może znaleźć zastosowanie w sprawach o naruszenie czci – jako instytucja prawa zwyczajowego, wynikająca z ukształtowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego (J. Panowicz – Lipska (w:) M. Gutowski, Kodeks cywilny. Komentarz, t. 1, 2018, art. 24, Nb 13). Przez społecznie uzasadniony interes należy rozumieć materię o znaczeniu dla ogółu społeczeństwa, jak i dla środowisk lokalnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2017 r., I CSK 21/17, Legalis). Interes społeczny, który może być podstawą legalizacji naruszenia dobra osobistego, podlega uszczegółowieniu na tle okoliczności konkretnych spraw. Koncepcja wyłączenia bezprawności naruszenia dobra osobistego ze względu na uzasadniony interes publiczny opiera się na przyjęciu możliwości ograniczenia i osłabienia ochrony dóbr osobistych z uwagi na inne wartości i interesy. Istotą omawianej przesłanki jest uznanie, że w przypadku naruszenia dóbr osobistych może dojść do kolizji różnych interesów podlegających ochronie prawa. Ponieważ nie istnieje żadna hierarchia interesów, pozwalająca a priori stwierdzić wyższość jednego z nich nad drugimi, konieczne jest ustalenie, który z nich w konkretnych okolicznościach przeważa. Innymi słowy, w ramach tego wymagane jest przyjęcie właściwego środka dla realizacji pewnych podstawowych wartości lub jako działanie dla ochrony racji, którym ze względu na pewien interes społeczny, przysługuje pierwszeństwo w zaspokojeniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2017 r., V CSK 262/16, Legalis). Jednak wyłączenie bezprawności działania nastąpić może tylko wtedy, gdy konkretne działanie stanowi właściwy środek do ochrony społecznie uzasadnionego interesu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., IV CKN 252/01).

Szczególnie często działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego wskazywane jest przez dziennikarzy, którzy zwracają uwagę, że wolność słowa i prawo społeczeństwa do informacji uzasadnia ograniczenie ochrony dóbr osobistych.

Tak też kwestię tę postrzega judykatura. W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/05 (OSNC 2005 nr 7 – 8, poz. 114) stwierdzono, że w wypadku publikacji prasowych interes ten wyraża się przede wszystkim (co wynika z art. 1 Prawa prasowego) w urzeczywistnianiu zasady jawności życia publicznego i prawa społeczeństwa do informacji. Dotyczy on sfery życia publicznego, takiej więc, w ramach której można mówić zarówno o istnieniu potrzeby ważnej w demokratycznym społeczeństwie otwartej debaty publicznej, jak i takim prawie do uzyskiwania informacji, które wymaga realizacji przez środki społecznego przekazu. Jako cel społeczne pożądany, który uzasadnia deklarowanie działania w obronie interesu społecznego, orzecznictwo wskazuje również publikowanie wypowiedzi zmierzających do odsłaniania prawdy historycznej, będących formą udziału w debacie o wydarzeniach z przeszłości i roli uczestniczących w nim postaci historycznych (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 lutego 2004 r., III CK 329/02, OSNC 2005 nr 3, poz. 48 i z dnia 18 lipca 2014 r., IV CSK 716/13, OSNC 2015 nr 7 – 8, poz. 87). Kwalifikację działania w uzasadnionym interesie społecznym można przyjąć ze względu na społeczną wagę zjawiska opisywanego w publikacjach prasowych, wywołującego zdecydowanie negatywną reakcję opinii publicznej (na przykład zjawiska pedofilii), uwzględniając takie elementy, jak mobilizacja opinii publicznej, prewencja środowiskowa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2012 r., I CSK 370/11, OSNC 2012 nr 11, poz. 133). Interes społeczny może wreszcie uzasadniać ujawnienie, a w wyjątkowych wypadkach upublicznienie, popełnienia przez stronę przestępstwa objętego zatarciem skazania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2015 r., I CSK 893/14, OSNC 2016 nr 10, poz. 121).

W realiach niniejszej sprawy przyjęcie, że nie dochowując wynikających z przepisów Prawa o szkolnictwie wyższym wymagań formalnych zawieszenia w obowiązkach nauczyciela akademickiego i naruszając w ten sposób dobra osobiste powoda w postaci godności i czci pozwany działał w obronie uzasadnionego interesu społecznego, wyłączałoby bezprawność tego naruszenia, jako przesłanki powstania po stronie pokrzywdzonego tym zachowaniem podmiotowego prawa do żądania ochrony przewidzianej w art. 24 § 1 KC. W takiej sytuacji powództwo powinno ulec oddaleniu z mocy samego przepisu art. 24 § 1 KC, bez potrzeby sięgania do klauzuli generalnej z art. 5 KC lub art. 8 KP. Te ostatnie przepisy znajdują zastosowanie wtedy, gdy spełnione są przesłanki powstania prawa podmiotowego z art. 24 § 1 KC, lecz skorzystanie z tego prawa stanowi jego nadużycie lub pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Rektor A. nigdy jednak nie twierdził (a tym bardziej nie wykazał prawdziwości takiego twierdzenia), że kierował się ważnym interesem społecznym stosując zawieszenie J. R. w obowiązkach nauczyciela akademickiego bez uprzedniego postawienia powodowi przez Rzecznika Dyscyplinarnego stosownego zarzutu i prawidłowego poinformowania skarżącego o odsunięciu od zajęć ze studentami. Słusznie zatem Sąd Apelacyjny uznał, że takie zachowanie strony pozwanej było bezprawne i powodowi przysługują środki ochrony dóbr osobistych z art. 24 § 1 KC, natomiast skorzystanie z tych środków wymaga oceny w świetle unormowania art. 5 KC i będącego jego odpowiednikiem na gruncie prawa pracy art. 8 KP.

Warto zauważyć, że klauzula generalna, zawarta w art. 8 KP, zwana niekiedy "klauzulą nadużycia prawa", ma swoje historyczne ugruntowanie, a jej odpowiedniki można znaleźć w systemach prawnych wielu państw. Klauzule generalne nie są typowym przykładem stosowanych przez ustawodawcę zwrotów niedookreślonych, ponieważ odsyłają do systemu norm pozaprawnych, między innymi moralnych, o nieostrych - z natury rzeczy - zakresach znaczeniowych. Klauzula generalna (klauzula nadużycia prawa) "współistnieje" z całym systemem prawa cywilnego i powinna być brana pod uwagę przez sądy przy rozstrzyganiu spraw.

Na podstawie tego przepisu każde działanie albo zaniechanie może być uznane za nadużycie prawa, jeśli występuje jedna z dwóch przesłanek: obiektywna sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa lub obiektywna sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Trzeba jednak pamiętać, że art. 8 KP, po pierwsze, dotyczy nadużycia a nie naruszenia prawa oraz, po drugie, odnosi się do nadużycia prawa podmiotowego, które ma naturę cywilnoprawną (w szerokim rozumieniu), a nie np. administracyjnoprawną czy konstytucyjną. Tym samym nie ma on zastosowania między innymi do czynienia użytku z przysługującej danemu podmiotowi kompetencji normodawczej (możliwości stanowienia i zmieniania norm prawnych).

Skoro hipotezą normy art. 8 KP objęte są przypadki nadużycia a nie obrazy prawa, to regulacja ta nie dotyczy sytuacji, gdy określony podmiot narusza przepisy prawa materialnego. Konstrukcja ta obejmuje właśnie przypadki, w których zachowanie określonego podmiotu spełnia formalnie wszystkie wymagania przewidziane przepisem prawa, natomiast z innych - pozaprawnych - względów (np. społecznych czy moralnych) zachowanie to nie zasługuje na ochronę prawną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r., I PK 135/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 9, s. 475-478 oraz postanowienie z dnia 20 czerwca 2011 r., I PK 43/11).

Treść klauzuli generalnej zawartej w art. 8 KP ujęta jest przedmiotowo, a nie podmiotowo. Nie kształtuje ona praw podmiotowych, nie zmienia i nie modyfikuje praw, jakie wynikają z innych przepisów prawa. Przepis ten upoważnia sąd do oceny, w jakim zakresie, w konkretnym stanie faktycznym, działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie jego prawa i nie korzysta z ochrony prawnej (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2009 r., I PK 48/09, z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 78/10, z dnia 12 stycznia 2011 r., II PK 89/10, z dnia 2 października 2012 r., II PK 56/12).

Nie jest przy tym możliwa taka wykładnia art. 8 KP, która zawierałaby swoiste wytyczne, w jakich (kazuistycznych) sytuacjach sąd powszechny miałby uwzględnić albo nie uwzględnić zarzutu sprzeczności żądania pozwu z tym przepisem. Stosowanie art. 8 KP (podobnie jak art. 5 KC) pozostaje zatem w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności konkretnej sprawy. W oderwaniu od tych konkretnych okoliczności nie można formułować ogólnych dyrektyw co do stosowania tego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z 28 listopada 1967 r., I PR 415/67, OSPiKA 1968 nr 10, poz. 210; z glosą Z. Ziembińskiego oraz uchwała z 17 stycznia 1974 r., III PZP 34/73, OSNCP 1975 nr 1, poz. 4; PiP 1978 nr 7, s. 161 z glosami S. Sołtysińskiego i Z. Ziembińskiego, a także wyroki z dnia 10 lutego 2012 r., II PK 144/11, i z dnia 26 czerwca 2012 r., II PK 275/11, Monitor Prawa Pracy 2012 nr 11, s. 584-587). Ocena, czy w konkretnym przypadku ma zastosowanie norma art. 8 KP, mieści się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego. Sfera ta w ramach postępowania kasacyjnego może podlegać kontroli tylko w przypadku szczególnie rażącego i oczywistego naruszenia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971 nr 3, poz. 53; PiP 1972 nr 10, s. 170; z glosą K. Piaseckiego; z 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000 nr 3, poz. 58; OSP 2000 nr 4, poz. 66; z glosą A. Szpunara; z 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00, LexPolonica nr 376352 oraz z 30 października 2003 r., IV CK 151/02, LexPolonica nr 1630441). Stawiając tezę o nadużyciu przez stronę prawa w rozumieniu art. 8 KP, należy przy tym wyjaśniać, jakie konkretnie prawo podmiotowe, które w ocenie sądu zostało naruszone, wchodzi w rachubę, czy czynienie użytku z tego prawa polega na jego sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, czy ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa (bądź i z zasadami współżycia społecznego i ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa) oraz jakie zasady współżycia społecznego (społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa) zostały pogwałcone. Jak bowiem wyjaśnił Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 października 2000 r., SK 5/99 (OTK 2000 nr 7, poz. 254, pkt III 3), do zespołu zasad orzeczniczych, dzięki którym stosowanie art. 5 KC (a także art. 8 KP, por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 października 2006 r., SK 42/04, OTK - A 2006 Nr 9, poz. 125) nie stwarza zagrożenia dla stabilności systemu prawa, należy między innymi "konieczność wykazania, o jaką dokładnie zasadę współżycia społecznego chodzi". Sąd powinien zatem podjąć próbę sformułowania zasady współżycia społecznego, z którą niezgodne, w jego ocenie, jest czynienie użytku z prawa podmiotowego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r., II PK 254/10, niepublikowany i z dnia 6 stycznia 2009 r., I PK 18/08, OSNP 2010 nr 13 - 14, poz. 156).

Norma art. 8 KP oznacza pozbawienie danego podmiotu możliwości korzystania z prawa, które mu przysługuje w świetle przepisów prawa przedmiotowego. Generalnie obowiązuje domniemanie korzystania przez osobę uprawnioną z przysługującego jej prawa w sposób legalny. Zastosowanie instytucji nadużycia prawa prowadzi zatem do osłabienia zasady pewności prawa i przełamuje domniemanie korzystania z prawa w sposób zgodny z jego społeczno- gospodarczym przeznaczeniem i zasadami współżycia społecznego. Toteż posłużenie się konstrukcją nadużycia prawa jest z założenia dopuszczalne tylko wyjątkowo i musi mieć szczególne, wyraźne uzasadnienie merytoryczne i formalne, a zwłaszcza usprawiedliwienie we w miarę skonkretyzowanych regułach, głównie o konotacji etycznej, moralnej i obyczajowej. Przepis ten, z uwagi na wyjątkowość możliwości jego zastosowania, upoważnia sąd do oceny, w jakim zakresie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony prawnej, ale wyłącznie w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności konkretnej sprawy. Sąd uznając zachowanie danego podmiotu za nadużycie prawa musi więc wykazać, że w danej indywidualnej i konkretnej sytuacji, wyznaczone przez obowiązujące normy prawne typowe zachowanie podmiotu korzystającego ze swego prawa, jest ze względów moralnych, wyznaczających zasady współżycia społecznego, niemożliwe do zaakceptowania, ponieważ w określonych, nietypowych okolicznościach zagraża podstawowym wartościom, na których opiera się porządek społeczny i którym prawo powinno służyć (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 1999 r., I PKN 206/99, OSNAPiUS 2000 nr 23, poz. 853; z dnia 6 stycznia 2009 r., I PK 18/08, OSNP 2010 nr 13-14, poz. 156; z dnia 22 lipca 2009 r., I PK 48/09, i wyroki z dnia 21 stycznia 2011 r., II PK 158/10, z dnia 4 października 2011 r., I PK 48/11, i z dnia 6 kwietnia 2011 r., II PK 254/10). W judykaturze utrwalone jest przy tym stanowisko, że stosowanie art. 8 k.p (w stosunkach cywilnoprawnych art. 5 KC) powinno być restrykcyjne i w żadnym razie nie może prowadzić do uchylenia bądź zmiany obowiązujących przepisów prawa (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2008 r., IV CNP 12/08, i z dnia 25 stycznia 2012 r., II PK 105/11).

W doktrynie przyjmuje się, że przepis art. 5 KC odnieść należy także do osobistych praw podmiotowych (S. Grzybowski: Ochrona dóbr osobistych, Warszawa 1979, s. 118 i 127; A. Szpunar: Stosowanie art. 5 Kodeksu cywilnego w sprawach o prawa stanu, PiP 1981 nr 6, s. 47; S. Grzybowski: System prawa cywilnego, t. I, s. 301; T. Justyński: Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym, Kraków 2000, s. 69; Radwański: Prawo cywilne 2005, s. 175; M. Pazdan: System Prawa Prywatnego, t. I, s. 1280, Nb 101). Wymienione w art. 24 KC środki ochrony dóbr osobistych stanowią realizację praw podmiotowych jednostki. Jako takie podlegają ocenie pod kątem zgodności z zasadami współżycia społecznego. Mimo dokonanego naruszenia dobra osobistego żądanie udzielenia ochrony (na przykład przeproszenia) może być uznane za zachowanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i – co za tym idzie – nadużycie prawa (art. 5 KC). W piśmiennictwie zauważa się przy tym, że biorąc pod uwagę to, iż środki niemajątkowej ochrony dóbr osobistych opierają się na zasadzie bezprawności, pod którą rozumieć należy sprzeczność zachowania z prawem lub zasadami współżycia

społecznego, rzadką będzie sytuacja, gdy zachowanie osoby naruszającej dobra osobiste jest bezprawne, a żądanie udzielenia ochrony pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (Kodeks cywilny. Komentarz pod redakcją K. Osajdy, Warszawa 2019, wydanie 21, komentarz do art. 24).
Także według orzecznictwa konstrukcja nadużycia prawa ma zastosowanie w dziedzinie ochrony dóbr osobistych. Przyjmuje się, że w wyjątkowych wypadkach można odmówić poszkodowanemu ochrony ze względu na zasady współżycia społecznego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 1970, OSPiKA 1971, poz. 83 oraz z dnia 2 czerwca 1999 r., I CKN 58/98).
Konkludując wypada stwierdzić, że nie korzysta z ochrony dobro osobiste, jeżeli żądanie udzielenia jej stanowi nadużycie prawa podmiotowego, w szczególności jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 KC). Okoliczność ta może również prowadzić do ograniczenia sankcji z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Jednakże sam fakt, że także pokrzywdzony naruszył dobra osobiste naruszyciela, sam w sobie nie uzasadnia pozbawienia go ochrony, bowiem prawo nie zna konstrukcji wzajemnej kompensaty naruszeń. Taki też punkt widzenia przeważa w doktrynie i judykaturze. Podkreśla się, że w razie wzajemnych naruszeń dóbr osobistych nie znoszą się przysługujące stronom roszczenia o zakazanie tych naruszeń. Postuluje się, by w takich sytuacjach sąd rozważył ograniczenie sankcje za naruszenie dobra osobistego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 kwietnia 1970 r., II CR 103/70, OSPiKA 1971 nr 4, poz. 83; z dnia 25 kwietnia 1990 r., I CR 147/90, Legalis; z dnia 24 styczni 2000 r., III CKN 553/98, Legalis; z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 649/09, OSNC 2011 nr B, poz. 34). Chociaż wzajemność naruszeń nie stanowi okoliczności wyłączającej bezprawność i ochronę na podstawie art. 24 KC, nie jest okolicznością irrelewantną, której sąd nie powinien brać pod uwagę. Należy w szczególności ustalić, czy pierwsze naruszenie dobra osobistego nie stanowiło motywacji do kolejnych naruszeń.
Chociaż w przypadku wzajemnego naruszenia dóbr osobistych roszczenia z art. 24 § 1 KC nie znoszą się i okoliczność ta nie implikuje automatycznego oddalenia roszczeń wywodzonych z tego przepisu, to jednak – jak wskazano wyżej – nie jest ona irrelewantna dla oceny tych roszczeń. W niniejszym przypadku mamy przy tym do czynienia z sytuacją wykraczającą poza problematykę wzajemnych naruszeń dóbr osobistych, a nawet poza relacje samych stron procesowych. Konstytucyjna zasada sprawiedliwości społecznej i związana z nią zasada proporcjonalności nakazują dokonanie analizy zachowań Rektora A. implikujących naruszenie dóbr osobistych J. R. oraz zachowań powoda, które zapoczątkowały cały ciąg późniejszych zdarzeń. Trzeba pamiętać, że wszczęcie wobec skarżącego postępowania wyjaśniającego a następnie dyscyplinarnego i zastosowanie w trakcie tej procedury instytucji zawieszenia w obowiązkach nauczyciela akademickiego, było reakcją strony pozwanej na wspomniane wypowiedzi powoda w P. oraz w X..

Podając w trakcie prowadzonego przez redaktora P. K. programu w P. nieprawdziwych informacji na temat parametrów lotu samolot prezydenckiego w dniu 10 kwietnia 2010 r. i powołując się na nieistniejący dowód mający potwierdzić tę informację, J. R. dopuścił się publicznego kłamstwa, do którego przyznał się podczas audycji w X.. Występując we wspominanych programach telewizyjnych jako pracownik A. w K., powód swymi wypowiedziami nie tylko naruszył dobre imię pozwanej uczelni, ale uchybił nasadom etyki pracownika naukowego i nauczyciela akademickiego, skoro zamiast rzetelności, dążenia do prawdy, poszanowania innych osób oraz dbania o wizerunek uczelni dopuścił się zachowania sprzecznego ze wszystkimi tymi wartościami. Jednocześnie powód naruszył prawo opinii publicznej do rzetelnej informacji o istotnych dla niej kwestiach i przekroczył granice swobody wypowiedzi.

Godzi się zatem przypomnieć, że art. 54 ust. 1 Konstytucji RP gwarantuje - jako prawa jednostki - wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lutego 2007 r., P 1/06, OTK-A 2007 nr 2, poz. 11; z dnia 9 listopada 2010 r., K 13/07, OTK-A 2010 nr 9, poz. 98). W przepisie tym zostały zawarte trzy odrębne, choć powiązane i uzależnione od siebie wolności: wyrażania poglądów, pozyskiwania informacji oraz rozpowszechniania informacji. Z art. 54 ust. 1 Konstytucji RP koresponduje jej art. 61 ust. 1, statuujący prawo obywateli do uzyskania informacji. Celem konstytucyjnej ochrony wolności wypowiedzi jest możliwość realizacji jednostki w sferze osobistej oraz w sferze publicznej (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r., SK 43/05, OTK-A 2007 nr 4, poz. 57). Dlatego treść art. 54 ust. 1 obejmuje wszelkie płaszczyzny aktywności, w których dana osoba postanowiła wyrazić swój pogląd. Przepis art. 54 ust. 1 Konstytucji RP chroni także wszystkie zgodne z prawem formy ekspresji, które umożliwiają jednostce uzewnętrznianie i eksponowanie własnego stanowiska (wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r., SK 43/05; z dnia 9 listopada 2010 r., K 13/07). Wolność pozyskiwania informacji oraz rozpowszechniania informacji obejmuje przy tym także poglądy, a nie tylko fakty, co jest konsekwencją wolności jednostki w życiu publicznym (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lutego 2007 r., P 1/06). Swoboda ta nie ogranicza się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 marca 2006 r., K 4/06, OTK A 2006 nr 3, poz. 32). Konstytucyjna wolność wypowiedzi może doznawać ograniczeń między innymi w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2008 r., SK 43/05), o ile ograniczenia te są przewidziane w ustawie, są konieczne dla ochrony

wymienionych w tym przepisie wartości (w szczególności moralności publicznej) oraz będą dotyczyły korzystania z tej wolności, nie naruszając przy tym jej istoty.

Wolność wypowiedzi jest chroniona także przez art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (dalej jako EKPC) oraz art. 19 ust. 1 i 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Szeroki zakres tej ochrony wynika z fundamentalnego znaczenia swobody wypowiedzi w demokratycznym, pluralistycznym społeczeństwie. Zgodnie z wielokrotnie artykułowaną przez Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej jako ETPCz) tezą, swoboda wypowiedzi nie ogranicza się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie, uważane za nieobraźliwe lub neutralne, lecz odnosi się także do tych, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój (wyroki ETPCz z dnia 23 września 1994 r., skarga nr 15890/89 Jersild, § 31; z dnia 8 listopada 2012 r., skarga nr 43481/09 Peta Deutschland, § 46). Ze swobody tej korzystają w rezultacie także wypowiedzi, które nie są podzielane przez władze lub większość społeczeństwa. Swoboda obejmuje również wypowiedzi szokujące, obraźliwe, godzące we wrażliwość odbiorców przekazu (wyrok ETPCz z dnia 10 lipca 2003 r. w sprawie 44179/98 Murphy, § 61). Dozwolona jest zatem bardzo krytyczna ocena określonych zachowań. Niemniej jednak także na gruncie konwencyjnym swoboda wypowiedzi nie ma charakteru absolutnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., III SK 15/09). Korzystanie z niej pociąga za sobą, również po stronie podmiotu tej wolności, pewne obowiązki i odpowiedzialność (wyrok ETPCz z dnia 10 lipca 2003 r. w sprawie 44179/98 Murphy, § 65). Dlatego swoboda ta może doznawać różnego rodzaju ograniczeń, aczkolwiek należy wyraźnie zaznaczyć, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem ETPCz wyjątki od art. 10 EKPC muszą być konstruowane restrykcyjnie, a potrzeba ograniczenia swobody wypowiedzi przekonywająco uzasadniona (wyroki ETPCz z dnia 28 grudnia 2000 r., skarga nr 37698/97 Lopes Gomes a Silva, pkt 35; z dnia 28 czerwca 2001 r., skarga nr 24699/94 VgT Verein gegen Tierfabriken, § 66). Zgodność ograniczeń swobody wypowiedzi ze standardem konwencyjnym podlega zindywidualizowanej ocenie dokonywanej przez ETPCz. W ramach tej oceny uwzględnia się okoliczności faktyczne konkretnej sprawy (wyroki ETPCz z dnia 23 maja 1991 r., skarga nr 11662/85 Oberschlick (nr 1), § 60; z dnia 1 lipca 1997 r., skarga nr 20834/92 Oberschlick (nr 2), pkt 31; z dnia 10 lipca 2003 r., skarga nr 44179/98 Murphy, § 62-69; z dnia 28 czerwca 2001 r., skarga nr 24699/94 VgT Verein gegen Tierfabriken, § 68). Sformułowany w orzecznictwie ETPCz ogólny test oceny zgodności ograniczenia swobody wypowiedzi z art. 10 EKPC składa się z trzech podstawowych przesłanek. Po pierwsze, ograniczenie swobody wypowiedzi musi być przewidziane przez prawo (kryterium legalności). Po drugie, ograniczenie tego prawa podstawowego musi służyć ochronie jednej z wartości wymienionych w art. 10 ust. 2 EKPC (kryterium celowości). Po trzecie, zastosowane w konkretnej sprawie ograniczenie musi być konieczne w demokratycznym społeczeństwie (kryterium niezbędności). Swoboda wypowiedzi z art. 10 ust. 1 EKPC obejmuje przy tym nie tylko treść wypowiedzi, ale i jej formę (wyrok ETPCz z dnia 23 maja 1991 r., skarga nr 11662/85 Oberschlick (nr 1), § 57; wyrok ETPCz z dnia 1 lipca 1997 r., skarga nr 20834/92 Oberschlick (nr 2), § 34), a także sam środek przekazu (wyrok ETPCz z 10 lipca 2003 r., skarga nr 44179/98 Murphy, § 61; wyrok ETPCz z 28 czerwca 2001 r., skarga nr 24699/94 VgT Verein gegen Tierfabriken, § 66; wyrok ETPCz z 8 listopada 2012 r., skarga nr 43481/09 Peta Deutschland, § 47). W orzecznictwie ETPCz zwraca się więc uwagę na to, czy środki wyrazu użyte w wypowiedzi, z tytułu której jednostka doznała ograniczenia swobody wypowiedzi, przyczyniają się do debaty o sprawach publicznych (wyrok ETPCz z dnia 7 lutego 2012 r., skarga nr 39954/08 Axel Springer AG, § 90). Tendencja ta jest wyraźna przede wszystkim w tych sprawach, w których dochodzi do kolizji między prawem do prywatności a swobodą wypowiedzi, niemniej w piśmiennictwie bazującym na tego rodzaju orzeczeniach wskazuje się, że aby dana wypowiedź w środkach masowego przekazu korzystała z szerszej ochrony przysługującej wypowiedziom dotyczącym spraw o znaczeniu publicznym, konieczne jest, aby treść wypowiedzi, oceniana obiektywnie, odnosiła się do zagadnienia o znaczeniu publicznym i wzbogacała dyskusję, jaka toczy się wokół tego zagadnienia (wyrok ETPCZ z dnia 9 listopada 2006 r., skarga nr 64772/01 Leempoel, § 72).

Dla dokonania oceny, czy konkretna wypowiedź nie narusza konstytucyjnych oraz konwencyjnych standardów i mieści się w graniach chronionych zasadą wolności słowa, istotna jest kwalifikacja tej wypowiedzi jako informacji o faktach (wypowiedź opisowa) albo wyrażającej opinię (wypowiedź oceniająca).

Do wypowiedzi opisowych odnosi się możliwość wykazania, że zawierają one stwierdzenia prawdziwe lub fałszywe i w ramach oceny wypowiedzi test taki należy przeprowadzić. Przy czym pojęcia "prawda", "prawdziwy", bądź ich zaprzeczenia występują w wielu aktach normatywnych, a wśród nich w Kodeksie cywilnym (np. art. 780 § 1, art. 834, art. 815 § 3), w Kodeksie postępowania cywilnego (np. art. 3, art. 103 § 2, art. 252, 253, art. 254 § 1 i 2, art. 268, 304, art. 333 § 2, art. 339 § 2, art. 485 § 2, art. 913 § 2, art. 1045), w Kodeksie karnym (np. art. 132, art. 213 § 1, 2 i 3, art. 303 § 1, art. 312) oraz w Kodeksie postępowania karnego (np. art. 2 § 2, art. 188 § 1 i art. 190 § 1). We wszystkich tych przypadkach pojęcie "prawda" rozumiane jest tak, jak w języku potocznym, a więc jako zgodność (adekwatność) myśli (wypowiedzi - w znaczeniu logicznym) z rzeczywistością (z "faktami" i "danymi"). Odpowiada to - na gruncie filozoficznym - tzw. klasycznej koncepcji prawdy. W tym sensie wypowiedź o rzeczywistości jest prawdziwa tylko wtedy, gdy głosi tak, jak jest w rzeczywistości. Przy kwalifikowaniu wypowiedzi jako opisowej decydujące znaczenie ma przy tym sposób jej rozumienia przez obiektywnego odbiorcę (przy uwzględnieniu ponadto kontekstu wypowiedzi), a nie sama jej szata słowna. Nadanie

wypowiedzi formy gramatycznej pytania czy postaci hipotetycznej nie wyklucza więc uznania jej za nieprawdziwą, jeżeli opisuje ona fakty w sposób sugerujący odbiorcy ich istnienie (Kodeks cywilny. Komentarz pod redakcją E. Gniewka, P. Machnikowskiego, Warszawa 2017, wydanie 8, komentarz do art. 24).

W sytuacji, gdy w danej wypowiedzi występują elementy opisowe i ocenne, ich proporcje oraz stopień natężenia stanowią podstawę do przyjęcia określonego charakteru wypowiedzi. Należy też zbadać, czy można w niej wyodrębnić elementy poddające się testowi według kryterium prawdy i fałszu, po czym taki test przeprowadzić (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013 nr 7 – 8, poz. 94).

Z kolei wypowiedzi oceniające (opinie) nie podlegają kwalifikacji według kryterium prawdy/fałszu. W odniesieniu do tego rodzaju wypowiedzi możliwe jest badanie, czy fakty, na podstawie których skarżący sformułował swoją ocenę, były zasadniczo prawdziwe lub - inaczej ujmując - czy wyrażone sądy korzystały z wystarczającej podstawy faktycznej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013 nr 7-8, poz. 94). W przypadku wypowiedzi o charakterze ocennym orzecznictwo Sądu Najwyższego, wzorem ETPC, przyjmuje zatem, że wyłączenie ich bezprawności zależy od wykazania przez podmiot korzystający z wolności słowa wystarczającej podstawy faktycznej do wyrażania negatywnej opinii. Dotyczy to wypowiedzi, które zawierają sugestie wobec nadających się do sprawdzenia faktów i oznacza, że ocena powinna być dostatecznie uprawdopodobniona (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 lutego 2004 r., III CSK 329/02, OSNC 2005 nr 3, poz. 45; z dnia 23 września 2009 r., I CSK 346/08, OSNC 2010 nr 3, poz. 48; z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 217/09, OSNC 2010 nr 6, poz. 94; z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013 nr 7 – 8, poz. 94; z dnia 18 lipca 2014 r., IV CSK 716/13, OSNC 2015 nr 7 – 8, poz. 87; z dnia 11 marca 2016 r., I CSK 90/15, OSNC Zb. dodatkowy 2017 nr B, poz. 35; z dnia 20 stycznia 2017 r., I CSK 99/16, Legalis).

Dla tzw. krytyki prasowej granice te wyznacza art. 41 Prawa prasowego, który stanowi, że pozostaje pod ochroną prawa publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych, artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej; przepis ten stosuje się do satyry i karykatury. Krytyka prasowa spełniająca wskazane wymagania jest działaniem zgodnym z obowiązującym porządkiem prawnym. Można uznać, że podobne przesłanki (rzetelności, zgodności z zasadami współżycia społecznego) stanowią też o dopuszczalności krytyki pozaprasowej – wypowiedzi oceniających, co do których podstawę legalności tworzy społecznie uzasadniony interes kojarzony z wolnością poglądów. Pewna tylko część opinii w ogóle nie poddaje się obiektywnej weryfikacji i może być rozumiana wyłącznie jako subiektywny punkt widzenia jej autora; ocena takiej wypowiedzi następuje w zakresie formy, jako mieszczącej się albo wykraczającej poza granice wolności słowa. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 grudnia 2012 r., I CSK 249/12 publiczna wypowiedź mająca charakter komentarza wydarzeń lub zachowania się określonej osoby nie ma cech działania bezprawnego, jeżeli zachowuje stosowną, powściągliwą formę, prezentowana jest w określony sposób i jej zasadniczym celem nie jest poniżenie lub deprecjacja społeczna osoby, do której odnoszą się komentowane fakty, znane opinii publicznej.

Jak wskazano wyżej, ocena wypowiedzi opisowych (a do takich należy zaliczyć wspomniane wypowiedzi medialne powoda) podlega testowi według kryterium prawdy/fałszu i zasadniczo wynik tego testu decyduje o uznaniu wypowiedzi jako mieszczącej się w granicach prawnie chronionej wolności słowa.

W wyroku z dnia 28 grudnia 1978 r., I CR 424/78 Sąd Najwyższy stwierdził, że podawanie faktów prawdziwych nie może być zakazane, zwłaszcza w sytuacji, gdy rozpowszechnianie ich leży w interesie społecznym. Jeżeli stawiany publicznie zarzut był nie tylko subiektywnie, ale i obiektywnie prawdziwy, a został postawiony w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego, to nie ma bezprawności działania (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNC 1972 nr 4, poz. 77; z dnia 17 lipca 1982 r., I CR 225/82, z dnia 25 października 1982 r., I CR 239/82). W interesie publicznym leży jednak publikacja prawdziwych informacji. Artykuł 54 Konstytucji RP wprawdzie zapewnia wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, jednakże nie jest to wolność do rozpowszechniania informacji nieprawdziwych (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 2998 nr 7 – 8, poz. 119 i z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 649/00).

Za przekraczające granice wolności słowa i sprzeczne z interesem społecznym uznaje się miedzy innymi niezgodne w prawdą wypowiedzi dotyczące wydarzeń historycznych. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2014 r., IV CSK 716/13 (OSNC 2015 nr 7 – 8, poz. 87) stwierdzono, że podejmowanie badań wydarzeń historycznych oraz przedstawianie w debacie publicznej ich wyników i subiektywnych ocen wyłącza bezprawność naruszenia dóbr osobistych, jeżeli służy wyjaśnieniu i zrozumieniu tych wydarzeń oraz nie przekracza granic wolności słowa i wypowiedzi. Dotyczy to także dokumentowania wyników badań wydarzeń historycznych, ujawniania rozbieżności treści dowodów osobowych i materiałów źródłowych oraz ustalania ich przyczyn. Do oceny, czy dana wypowiedź mieści się w granicach chronionych zasadą wolności wypowiedzi konieczna jest jej kwalifikacja jako wypowiedzi o faktach lub wypowiedzi ocennej (opinii), tylko bowiem wypowiedzi o faktach poddają się weryfikacji przy zastosowaniu kryterium prawdy lub fałszu. Podobnie w

wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1978 r., IV CR 421/78 wyrażono pogląd, że publikowanie niesprawdzonych informacji o faktach kolaboracji z Niemcami w okresie okupacji jest nie tylko bezprawne, ale i szkodliwe Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 lutego 2004 r., III CK 329/02 (OSNC 2005 nr 3, poz. 48), publikowanie wypowiedzi będących formą udziału w debacie publicznej na temat faktów lub postaci historycznych stanowi z zasady przejaw dopuszczalnego i prawem chronionego korzystania z wolności wypowiedzi oraz przekazywania idei i poglądów, także wtedy, gdy są one kontrowersyjne i niezgodne z dominującą wersją wydarzeń historycznych. Aby jednak można było uznać, że publikowanie wypowiedzi będących formą udziału w historycznej dyskusji celowi takiemu rzeczywiście służy, musi ono czynić zadość wymogowi profesjonalnej rzetelności.

Podobnej ocenie według kryterium prawdy i fałszu podlegają wypowiedzi w ramach publicznej krytyki. Podjęta w interesie społecznym krytyka jest działaniem pożądanym, jeżeli ma cechy rzetelności i rzeczowości, opiera się na informacjach, które zostały starannie zebrane i zweryfikowane oraz nie przekracza granic koniecznych do osiągnięcia jej celu. Prawidłowość zastosowania kryterium uzasadnionego interesu społecznego bada się w kontekście realizacji prawa do uczciwej krytyki, co wymaga oceny pod kątem prawdziwości zarzutu, a co najmniej - zastosowania właściwej metody w poszukiwaniu prawdy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 września 1968 r., II CR 291/68, OSNCP 1969 nr 11, poz. 200; z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998 nr 7-8, poz. 119; z dnia 23 czerwca 2004 r., V CK 538/03, niepublikowany; z dnia 27 stycznia 2010 r., II CSK 326/09, niepublikowany; z dnia 14 czerwca 2012 r., I CSK 506/11, niepublikowany i z dnia 21 maja 2015 r., IV CSK 557/14). Skuteczne powołanie się na działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu wymaga wykazania, że krytyka opiera się na informacjach, które zostały rzetelnie i starannie zebrane oraz zweryfikowane; tylko krytyka rzeczowa i rzetelna może rzeczywiście służyć dobru społecznemu (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 września 1968 r., II CR 291/68, OSNCP 1969 nr 11, poz. 200; z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998 nr 7-8, poz. 119; z dnia 23 czerwca 2004 r., V CK 538/03, niepublikowany; z dnia 27 stycznia 2010 r., II CSK 326/09, niepublikowany; z dnia 14 czerwca 2012 r., I CSK 506/11, niepublikowany i z dnia 21 maja 2015 r., IV CSK 557/14).

Także krytyka osób sprawujących władzę publiczną dokonywana w formie rzeczowej i przyzwoitej jest zwykłym środkiem wpływania na kształt życia publicznego w demokratycznym państwie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2001 r., IV CKN 252/00, Legalis). Publikacja taka musi jednak być prawdziwa, a forma powinna być adekwatna do stawianych zarzutów. Zbyt krytyczna forma wypowiedzi wyklucza możliwość uznania jej za realizującą interes publiczny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2000 r., III CKN 553/98, Legalis). Możliwość ograniczenia ochrony dóbr osobistych ze względu na interes społeczny uzasadniona jest prawem społeczeństwa do informacji o zachowaniach osób sprawujących funkcje publiczne i funkcjonowaniu instytucji publicznych. Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 września 1999 r., III CKN 360/98 granice dopuszczalnej krytyki są szersze w stosunku do polityków i ich działań publicznych niż wobec osób prywatnych. Jednocześnie zastrzega się, że rozszerzone granice dopuszczalnej krytyki osób sprawujących funkcje publiczne nie pozwalają na publikowanie nieprawdy ani na nierzetelne wykorzystywanie materiałów prasowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1095/99, OSNC 2003 nr 3, poz. 42).

W przypadku krytyki prasowej Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 października 2001 r., IV KKN 165/97 (OSNKW 2002 nr 3 – 4, poz. 28) podkreślił, że dziennikarskie prawo do krytyki, wywodzące się z Konstytucji RP i z art. 41 Prawa prasowego, nie jest nieograniczone i nie może być rozumiane jako prawo stawiania gołosłownych bądź niedostatecznie sprawdzonych zarzutów. Zarzut postawiony publicznie musi obiektywnie służyć obronie społecznie uzasadnionego interesu. Społecznie uzasadniony interes może wystąpić w przypadku krytyki dotyczącej funkcjonowania organów państwowych. Nie leży natomiast w społecznie uzasadnionym interesie rozpowszechnianie niesprawdzonych i niezweryfikowanych informacji. Wręcz przeciwnie, ważkim interesem społecznym jest to, aby artykuły epatujące czytelnika sensacyjnymi informacjami, oparte na pogłoskach i plotkach, nie powodowały frustracji społeczeństwa. Niezbywalne prawo do krytyki, posiadane przez dziennikarzy, nie jest bowiem nieograniczone i nie może być rozumiane jako prawo stawiania gołosłownych bądź niedostatecznie sprawdzonych zarzutów. Działaniem w obronie społecznie uzasadnionego interesu jest bowiem tylko takie działanie, które faktycznie temu interesowi służy. Społecznie uzasadniony interes nie może być rozumiany w sposób abstrakcyjny, jest pojęciem konkretnym i musi wynikać z określonej sytuacji, wymagającej obrony tego interesu. Podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2004 r., V KK 70/04 (OSNKW 2004 nr 9, poz. 86) zauważono, że zniesławienie dokonane ze świadomością nieprawdziwości informacji i ocen o postępowaniu oraz właściwościach innej osoby nigdy nie służy obronie społecznie uzasadnionego interesu. Zachowanie takie nie korzysta z ochrony udzielanej wolności wypowiedzi i prawu do krytyki przez art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ani art. 10 ust. 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Podsumowując należy stwierdzić, że granice wolności słowa przekracza każda niezgodna z prawdą publiczna wypowiedź o faktach, zwłaszcza gdy wypowiadający się ma świadomość jej nieprawdziwości. W rozpoznawanej sprawie nie mamy do czynienia z nieświadomym podaniem przez powoda do publicznej wiadomości nieprawdziwych faktów na interesujący

opinię publiczną temat. Powód nie tylko skłamał w kwestii istnienia dowodu podważającego podawane oficjalnie parametry lotu prezydenckiego samolotu w dniu zdarzenia, ale miał świadomość bezzasadności tezy o niezejściu Tupolewa poniżej 100 metrów. Była to wypowiedź o faktach, podlegająca testowi na prawdę lub fałsz, a nie opinia, którą można byłoby analizować pod kątem rzetelności i formy wypowiedzi.

Skarżący bagatelizując swoją wypowiedź nazwał ją blefem, grą. Jednak takie tłumaczenie nie usprawiedliwia zachowania powoda. Obie audycje telewizyjne, nawet jeśli nie były debatami naukowymi, miały informacyjno – publicystyczny charakter, zaś ich temat nie upoważniał do traktowania go w konwencji pół żartem – pół serio, a tym jest w istocie blefowanie. Chodziło wszak o katastrofę, w której śmierć poniosły 96 osoby, w tym Prezydent Polski. Zdarzenie to było traumatycznym przeżyciem dla rodzin zmarłych osób, a także dla całego państwa (grożąc poważnymi zakłóceniami w funkcjonowaniu jego najważniejszych organów i instytucji) oraz społeczeństwa. Opinia publiczna oczekiwała zatem rzetelnej informacji na temat przyczyn zdarzenia, zwłaszcza od pracownika naukowego – członka komisji badającej katastrofę. Podanie do publicznej wiadomości nieprawdziwych faktów, czy też – jak sugeruje powód – blefowanie na ten temat, naruszało podstawowe zasady obowiązujące w życiu społecznym, takie jak powaga wobec śmierci, kult osób zmarłych, empatia dla bólu i cierpienia ich bliskich oraz szacunek dla opinii publicznej. O tym, jak bardzo zachowanie powoda naruszyło te zasady, świadczy społeczny oddźwięk obydwu wypowiedzi skarżącego. Porównanie rozmiarów bezprawnego zachowania strony pozwanej, to jest niedopełnienia przez Rektora A. wymagań proceduralnych dotyczących zawieszania w obowiązkach nauczyciela akademickiego i wynikłego stąd naruszenia dóbr osobistych powoda, z rangą i skutkami nagannego postępowania skarżącego, które zapoczątkowało ową procedurę, prowadzi do wniosku o zasadności oddalenia roszczeń pozwu na podstawie art. 8 KP.

Nie podzielając zarzutów i wniosków kasacyjnych, Sąd Najwyższy z mocy art. 398^{14} KPC orzekł jak w sentencji.